

 <https://orcid.org/0000-0003-1390-7368>

Piotr Juskowiak

Instytut Kulturoznawstwa UAM  
e-mail: pjusko@amu.edu.pl

## BEZPAŃSKA BIOPOLITYKA – MASZYNA ZOOLOGICZNA, ZDZICZAŁE EKOLOGIE I POLITYCZNE POTENCJAŁY ZWIERZĘCEGO UWSPÓLNIANIA

The stray biopolitics – The zoological machine, feral ecologies and the political potentials of animal commoning

**Abstract:** The article seeks to develop an alternative model of biopolitics based on the experience of stray dogs in the context of the transformation of the modern urban fabric. Its main goal is to show, on the one hand, that the purificatory actions of biopower in the context of street-dwelling dogs were an inalienable condition of modern urbanization in the West Atlantic variant, which made one of its pillars the multi-scalar process of spatial segregation of nonhuman animals. On the other, to offer such a look at strayness that, by violating the modern zoological machine and disarming the urban fear of animal collectivity, would open urban politics and urbanization to new possibilities emerging from the experience of the multispecies crowd. Another important task of the article will be to rethink the ontological status of stray dogs, which elude most, essentially biopolitical classifications of urban animals, revealing the political potential of the category of ferality.

The article consists of five parts. In the first, I refer to existing accounts of animal biopolitics, noting their merits and the main limitation, namely, the lack of in-depth reflection on such a politics of life that would take into account the autonomy and agency of animal subjects. In the second, I develop the notion of the zoological machine (with reference to Agamben's philosophy), having in mind the semiotic-material apparatuses responsible for the production and maintenance of species differences, as well as the concealment of related violence. The third part serves to show its workings through the example of stray dogs in Victorian cities. My focus here – following Chris Pearson – is to show the interdependent processes of canine killing and the emergence of dogopolis (i.e., new, typically Western dog-human relationships), which turn out to be a key component of modern urbanization. In part four, I analyze the potentials of "ferality", seeing it as a field of opportunity for alternative interspecies practices that hold the promise of disarming the Western zoological machine. The fifth part and the conclusion serve to present two key cases (Moscow and Chernobyl), against the background of which I develop the aforementioned biopolitical alternative. In doing so, I use such concepts as commoning, inhabitation, and the figure of the neighbor.

**Keywords:** biopolitics, stray dogs, zoological machine, ferality, caninicide, dogopolis, commoning, neighbor

## Wprowadzenie

Kwestia kłopotliwej obecności psów bezpańskich (bezdomych, ulicznych) w przestrzeni miejskiej przynajmniej kilkukrotnie w ostatnich dekadach trafiała na łamy europejskich gazet i opiniotwórczych serwisów internetowych. Choć problem ten w pewnym stopniu dotyczy większości zurbanizowanych społeczeństw (3/4 globalnej populacji psów to zwierzęta nieposiadające właścicieli<sup>1</sup>), zapalnikiem dla ogniskowanych wokół niej debat była każdorazowo „nieładzka” polityka miast wschodnioeuropejskich, które albo decydowały się na jego brutalną eliminację w przededniu organizowanych przez siebie megawydarzeń (*vide* wpisane w dzieło modernizacji psie czystki w Kijowie w dobie UEFA Euro 2012 lub Moskwy i Jekaterynburgu goszczących FIFA World Cup 2018)<sup>2</sup>, albo utwierdzały globalną opinię publiczną w swoim „zacfaniu”, zdając się na jego bardziej humanitarne rozwiązanie przy pomocy międzynarodowej wspólnoty miłośników zwierząt (*vide* adopcje żyjących na ulicy psów rumuńskich dokonywane przez obywateli Wielkiej Brytanii czy Holandii). Słuszny skądinąd ton oburzenia i troski, który zdominowały rzeczzone debaty, sprzyja jednak czasoprzestrzennej marginalizacji omawianego problemu, lokując go równocześnie wyłącznie po stronie przemożnych mechanizmów biowładzy, uruchamianych dla „dobra” ludzkiej populacji. Skutkuje to zepchnięciem zagadnienia psiej bezpańskości poza obszar metropolitalnej Europy, tak w trybie historycznym, jak i w kontekście funkcjonujących tam współcześnie schronisk, jak również brakiem należytego namysłu nad innymi formami międzygatunkowych relacji, do których dochodzi(ło) na ulicach Bukaresztu, Moskwy czy Belgradu.

Głównym celem proponowanego artykułu jest pokazanie z jednej strony, że pu-ryfikacyjne działania biowładzy w kontekście żyjących na ulicach psów były niezbywalnym warunkiem nowoczesnej urbanizacji w wariacie zachodnioatlantyckim, która uczyniła jednym ze swoich filarów wielkoskalowy proces przestrzennej segregacji zwierząt nieładzkich<sup>3</sup>. Dobry przykład to choćby kampanie wymierzone w psy bezpańskie w XIX-wiecznym Paryżu, które zdaniem Chrisa Pearsona były jednymi

<sup>1</sup> L. Coppinger, R. Coppinger, *Czym jest pies? Podstawy ekologii behawioralnej psa domowego*, przeł. D. Szadurska, COAPE Polska, Kraków 2016, s. 51–75.

<sup>2</sup> W. Radziwinowicz, *Bezdome psy terroryzują Moskwę*, Wyborcza.pl, 6.01.2009, <https://wyborcza.pl/7,75399,6127316,bezdome-psy-terroryzuja-moskwe.html> (dostęp: 15.01.2024); Associated Press in Kiev, *Ukraine to Stop Killing Stray Dogs before Euro 2012 Football Championship*, „The Guardian”, 17.11.2011, <https://www.theguardian.com/world/2011/nov/17/euro2012-ukraine-stops-killing-stray-dogs> (dostęp: 15.01.2024); M. Kokot, *Psy zagryzły czterolatka, Rumuni uspią tysiące zwierząt*, Wyborcza.pl, 13.09.2013, <https://wyborcza.pl/7,75399,14595854,psy-zagryzly-czterolatka-rumuni-uspia-tysiacze-zwierzat.html> (dostęp: 15.01.2024); H. Amos, *Is Russia Killing Stray Dogs Ahead of the World Cup*, „The Guardian”, 29.05.2018, <https://www.theguardian.com/cities/2018/may/29/russia-stray-dogs-world-cup-cull-sochi-yekaterinburg> (dostęp: 10.07.2023).

<sup>3</sup> Zob. Ch. Philo, Ch. Wilbert (red.), *Animals Spaces, Beastly Places: New Geographies of Human–Animal Relations*, Routledge, London–New York 2000; P. Atkins (red.), *Animal Cities: Beastly Urban Histories*, Ashgate, Farnham 2012.

z najistotniejszych, a równocześnie najbardziej zapomnianych interwencji w zakresie paryskiej publicznej higieny, jak również fundamentem pokojowych stosunków z psami towarzyszącymi burżuazji, a później także innym klasom społecznym<sup>4</sup>. Z drugiej takie spojrzenie na kwestię bezpieczeństwa, które naruszając nowoczesną maszynę antropologiczną<sup>5</sup> (czy raczej, jak proponuję niżej, zoologiczną) i rozbrajając lęk przed zwierzęcą kolektywnością w mieście, otwierałoby miejską politykę i urbanizację na nowe możliwości płynące z doświadczenia międzygatunkowego tłumu<sup>6</sup>. Poszukiwanie to byłoby równoznaczne z rozwijaniem projektu alternatywnej biopolityki<sup>7</sup>, która w rozpisanych na nowo relacjach między podręcznikowymi gatunkami stowarzyszonymi<sup>8</sup>, jakimi są człowiek i pies, poszukiwałaby wzorca dla nowych form współpracy i troski w wystawionych na doświadczenie prekarność miastach wschodnioeuropejskich.

Ważnym elementem wspomnianej refleksji będzie przemyślenie nieoczywistego statusu ontologicznego psów bezpańskich, które wymykając się większości, z gruntu biopolitycznych klasyfikacji zwierząt miejskich, stawiają wyzwanie podstawowej w tym kontekście opozycji dzikie–udomowione. Szczególne znaczenie będzie miała dla mnie kategoria zdziczenia. Traktowana jako pole możliwości, związane z wymykaniem się logice własności i dominacji, pozwoli mi na połączenie dwóch obszarów problemowych – sytuacji miast wschodnioeuropejskich i zagadnienia zwierzęcego współlania przestrzeni.

## Biopolityka – nieludzka, arcyłudzka

Próba przemyślenia kondycji psów bezpańskich<sup>9</sup> przez pryzmat teorii biopolitycznych, choć nie zasługuje na miano odkrycia, wciąż niesie z sobą szereg problemów natury teoretycznej. Jeden z ważniejszych dotyczy kwestii aplikowalności ustaleń Michela Foucaulta – a także Giorgia Agambena czy Roberta Esposito – w kontekście

<sup>4</sup> Ch. Pearson, *Dogopolis: How Dogs and Humans Made Modern New York, London and Paris*, The University of Chicago Press, Chicago 2021.

<sup>5</sup> G. Agamben, *The Open: Man and Animal*, przeł. K. Attell, Stanford University Press, Stanford, CA 2004.

<sup>6</sup> T. Holmberg, *Urban Animals: Crowding in Zoocities*, Routledge, London–New York 2015.

<sup>7</sup> Por. K.O. Beilin, *In Search of an Alternative Biopolitics: Anti-Bullfighting, Animality, and the Environment in Contemporary Spain*, The Ohio State University Press, Columbus 2015; M. Puig de la Bellacasa, *Matters of Care: Speculative Ethics in More Than Human Worlds*, University of Minnesota Press, Minneapolis 2017.

<sup>8</sup> D.J. Haraway, *When Species Meet*, Stanford University Press, Stanford, CA 2008.

<sup>9</sup> Warto w tym miejscu wytłumaczyć się z nieoczywistej, a nawet kontrowersyjnej decyzji o wykorzystaniu kategorii bezpieczeństwa. Choć pod wieloma względami adekwatniejsze, a na pewno mniej pejoratywne byłoby odwołanie do „psów ulicznych” czy „bezdomnych”, polska „bezpieczeństwo” jako niedoskonałe tłumaczenie angielskiego *stray* pozwoli mi na uwypuklenie politycznego potencjału, który skrywa kondycja „bez pana”. Konotuje ona wszakże w innych kontekstach (np. ludowa historia Polski) autonomię, niezależność i zdolność do samostanowienia.

zwierząt nieludzkich. Jej możliwość bywa bowiem często kwestionowana, zwłaszcza z pozycji odmawiających tym ostatnim podobnej do ludzkiej podmiotowości, jak również powątpiewających, by współczesna biowładza przejawiała wobec nich równie poważne zainteresowanie, co uwidaczniałoby się po stronie zaangażowanych w to środków (nakłady finansowe, technologie, produkcja przestrzeni itd.) i wysiłków poznawczych (produkcja wiedzy)<sup>10</sup>. Głosy te znajdują oparcie u samych pionierów namysłu biopolitycznego, którzy – nawet gdy zdarza im się odwoływać do tego, co zwierzęce (*vide* Agamben i jego namysł nad granicą antropologiczną) – koncentrują swoją uwagę właściwie wyłącznie na losach zwierzęcia ludzkiego<sup>11</sup>. Także pierwotne użycie pojęcia biopolityka<sup>12</sup> jest naznaczone przez Foucaulta wyraźnym antropocentryzmem, interesujący go zwrot polityki w stronę życia gatunkowego i wynikające zeń rządzenie istotami żywymi dokonuje się w jego oczach niemal w całkowitym oderwaniu od innych niż ludzka form życia.

Ważnym wyzwaniem dla tego rodzaju redukcjonizmu, a zarazem rozszerzeniem analiz francuskiego myśliciela na polu studiów nad zwierzętami, jest m.in. interwencja Dinesha Wadiwela, dla którego biopolityka opisuje przede wszystkim „ludzką przemoc przeciwko zwierzętom nieludzkim”<sup>13</sup>. Autor *The War against Animals* rozwija głównie tanatopolityczny wymiar propozycji Foucaulta, wskazując, że np. w kontekście hodowli zwierząt, w tym zwłaszcza ferm przemysłowych, władza utrzymywania przy życiu przekłada się niemal zawsze na produkcję śmierci, dokonywaną z uwagą na dobrostan ludzkiej populacji<sup>14</sup>. Jako że skala tego proceduru – który rozciąga się również na inne przykłady zwierzęcej „pracy metabolicznej”<sup>15</sup> (np. w laboratoriach) – wielokrotnie przewyższa i historycznie poprzedza analizowane przez Francuza przypadki ludobójczego rasizmu, produkcja różnicy gatunkowej okazuje

<sup>10</sup> Por. P. Rabinow, N. Rose, *Biopower Today*, „BioSocieties” 2006, nr 1; N. Rose, *The Politics of Life Itself: Biomedicine, Power, and Subjectivity in the Twenty-First Century*, Princeton University Press, Princeton 2007.

<sup>11</sup> W polskim kontekście zwróciła już na to uwagę Joanna Bednarek. Zob. eadem, *Życie, które mówi. Nowoczesna wspólnota i zwierzęta*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2017, s. 103.

<sup>12</sup> Abstrahuję w tym miejscu od innych niż francusko-włoska tradycja, którym zdarza się poprzedzać filozoficzną interwencję Foucaulta. Na ten temat, jak również w kwestii różnic między podejściem autora *Historii seksualności* i filozofów włoskich, zob. M. Ratajczak, *Forma życia i dobro wspólne. Geneza i aktualność współczesnej włoskiej filozofii politycznej*, IBL PAN, Warszawa 2020, s. 146–196.

<sup>13</sup> D.J. Wadiwel, *The War against Animals*, Brill, Leiden–Boston 2015, s. 65. Dobry przegląd prac w podobny sposób wykorzystujących analizy Foucaulta oferują: M. Chrulew, D.J. Wadiwel (red.), *Foucault and Animals*, Brill, Leiden–Boston 2017. Warto podkreślić, że obie książki poprzedzone zostały przez pionierskie analizy Clare Palmer, zob. np. eadem, „Taming the Wild Profusion of Existing Things”? *A Study of Foucault, Power, and Human/Animal Relationships*, „Environmental Ethics” 2001, nr 23 (przypomnienie o wkładzie tej autorki w interesującą mnie dyskusję zawdzięczam jednej z recenzentek).

<sup>14</sup> D.J. Wadiwel, *The War against Animals*, op. cit., s. 87.

<sup>15</sup> M. Barua, *Animal Work: Metabolic, Ecological, Affective*, „Society for Cultural Anthropology: Theorizing the Contemporary”, 26.07.2018, <https://culanth.org/fieldsights/animal-work-metabolic-ecological-affective> (dostęp: 15.01.2024).

się nie tylko niezbywalną podstawą dla pielęgnowania ciała społecznego, ale także obszarem, w którym wypracowuje się mechanizmy skutecznej i powszechnie akceptowalnej terminacji życia. Pogląd ten dzieli z Wadiwelem Cary Wolfe, przedstawiając kluczowe dla tego artykułu przekonanie, że biopolityka jest z samej swojej istoty przedsięwzięciem wielogatunkowym:

Z punktu widzenia Foucaultowskiej biopolityki należy stwierdzić, że takie praktyki jak te znane z ferm przemysłowych [...] nie są jedynie wstydliwą poboczną działalnością [...], która nijak ma się do właściwej polityki i może być regulowana przez odpowiednie prawa zapobiegające okrucieństwu [...]. Te praktyki są nie tyle polityczne, co *konstytutywnie* polityczne dla współczesnej formy biopolityki. W rzeczy samej praktyki maksymalizowania kontroli nad życiem i śmiercią, tworzenia życia, jak ujmował to Foucault, poprzez eugenikę, sztuczne zapłodnienie i hodowlę selektywną, farmaceutyczne wzmocnienie, szczepienia ochronne itp. są bardziej widoczne na nowoczesnej fermie przemysłowej niż w jakimkolwiek innym miejscu w historii biopolityki. [...] „zwierzę” stanowi dziś [...] pierwotną przestrzeń tego *dyspozytywu* (urządzenia), mierząc się z jego najbardziej niepowstrzymywalnymi, koszmarnymi efektami<sup>16</sup>.

Wiele innych analiz, w tym dociekania samego Wadiwela, wzmacniają podobny przekaz, testując dodatkowe narzędzia oferowane przez Agambena czy Achillego Mbembego<sup>17</sup>. Swoistym potwierdzeniem adekwatności takiego wykorzystania ramy biopolitycznej są również paradoksalnie te empiryczne badania nad przemysłowymi hodowlami, które stroniąc od właściwej dla niej terminologii, odsłaniają te same procesy kontrolowania jednostkowego i kolektywnego życia, czynienia zabijalnym w ramach włączającego wyłączenia czy zabezpieczania populacji przed wewnętrznymi i zewnętrznymi zagrożeniami<sup>18</sup>.

Trudno przy tym nie zauważyć, że takie rozciągnięcie biopolityki na istoty zwierzęce może razić swoją jednostronnością, nie uwzględnia bowiem pozytywnych wymiarów analiz Foucaulta. Chodzi tutaj nade wszystko o słynne „skazywanie na życie i zezwalanie na śmierć”<sup>19</sup>, jak również towarzyszące biowładzy procesy upodmiotowienia. Luka ta jest interesująco wypełniana zwłaszcza przez badaczki i badaczy ogrodów zoologicznych, jak również biopolityczne studia nad ochroną zagrożonych gatunków. Oba te obszary umiejętnie łączy w swoich książkach Irus Braverman, wyciągając nieoczywiste dla samego Foucaulta zwierzęce wnioski z jego namysłu nad władzą pastoralną. Autorka *Zooland* i *Wild Life* analizuje w tym kontekście m.in. biopolityczny model troski i kluczowe w jego wypadku pytanie „które życie zasługuje

<sup>16</sup> C. Wolfe, *Before the Law: Human and Other Animals in Biopolitical Frame*, The University of Chicago Press, Chicago 2013, s. 46.

<sup>17</sup> Zob. np. I. Braverman (red.), *Animals, Biopolitics, Law: Lively Legalities*, Routledge, London–New York 2016; K.O. Beilin, *In Search of an Alternative Biopolitics...*, op. cit.

<sup>18</sup> Por. T. Pachirat, *Every Twelve Seconds: Industrialized Slaughter and the Politics of Sight*, Yale University Press, New Haven–London 2011; A. Blanchette, *Porkopolis: American Animality, Standardized Life & Factory Farming*, Duke University Press, Durham–London 2020.

<sup>19</sup> M. Foucault, *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w Collège de France, 1976*, przeł. M. Kowalska, Wydawnictwo KR, Kraków 1998, s. 238.

na podtrzymywanie?”<sup>20</sup>. Uruchamia ono wiele złożonych decyzji, które wpływają na działalność konkretnych zoo, zraszające je międzynarodowe organizacje (np. EAZA, WAZA), które odpowiadają za programy reprodukcji zagrożonych gatunków, jak też działania ochronne prowadzone *in situ*, a zatem na miejscu naturalnego występowania ginącego życia. Angażuje konkretne tryby opieki – które zarezerwowane są często dla tzw. gatunków charyzmatycznych<sup>21</sup> – ale też wikła zwierzęce życie w inne niż tanatopolityczne formy przemocy. W przypadku ogrodów zoologicznych (wariant ochrony *ex situ*) będą to zwykle przypadki eutanazji, wspomniane „zezwalanie na śmierć”, równoznaczne z redukcją kolekcji o osobniki zbędne z punktu widzenia genetycznego albo zbyt stare lub schorowane, by cieszyć się (?) życiem w niewoli. Wspomniana ochrona *in situ* będzie z kolei mocniej nacechowana hierarchicznością względem życia gatunkowego, wycenianego tym wyżej, im rzadsze, dziksze czy bardziej spektakularne są jego indywidualne nośniki (zresztą za pomocą wybitnie biopolitycznej technologii, za jaką Braverman uznaje listy gatunków zagrożonych)<sup>22</sup>. Na gruncie obu modeli ochrony zagrożonego życia mowa w tym kontekście również o „reżimach przemocowej troski”<sup>23</sup>, w których przyszłe losy zdziśiatkowanego gatunku okupione są niedogodnościami, bólem i stresem jego żyjących dzisiaj reprezentantów (*vide* życie w niewoli i w stałej obecności człowieka)<sup>24</sup>.

Z natury biopolityczne są też być może mniej przemożne, ale równie niekomfortowe dla zwierząt nieludzkich praktyki klasyfikacji, patrzenia czy regulowania zachowań, które w przypadku zoo śledziła nie tylko Braverman, ale także Koen Margodt czy Matthew Chrulew<sup>25</sup>. Ten ostatni interesująco rozwijał w tym kontekście zagadnienie upodmiotowienia. W nawiązaniu do prac drugiego obok Carla Hagenbecka ojca nowoczesnego zoo, czyli Heiniego Hedigera, Chrulew podkreślał znaczenie operacji dokonywanych nie tyle na zwierzęcym ciele, co jego duszy, co byłoby równoznaczne z indywidualizacją i docieraniem do jednostkowych potrzeb danego zwierzęcia. Działania te nie osłabiałyby przy tym zwierzęcego podporządkowania urządzeniom władzy, a raczej usprawniały zarządzanie ich życiem, spotykając się

<sup>20</sup> I. Braverman, *Zooland: The Institution of Captivity*, Stanford University Press, Stanford, CA 2013, s. 159.

<sup>21</sup> J. Lorimer, *Wildlife in the Anthropocene: Conservation after Nature*, University of Minnesota Press, Minneapolis 2015, s. 39–55.

<sup>22</sup> I. Braverman, *Wild Life: The Institution of Nature*, Stanford University Press, Stanford, CA 2015, s. 228–229.

<sup>23</sup> T. van Dooren, *Flight Ways: Life and Loss at the Edge of Extinction*, Columbia University Press, New York 2014, s. 92–114.

<sup>24</sup> Więcej na temat podobnych sprzeczności piszę w: P. Juskowiak, *Od arki do azylu. W poszukiwaniu nowej tożsamości dla ogrodów zoologicznych*, „Przegląd Socjologiczny” 2022, nr 71 (3).

<sup>25</sup> K. Margodt, *Zoos as Welfare Arks? Reflections on an Ethical Course for Zoos* [w:] R. Acampora (red.), *Metamorphoses of the Zoo: Animal Encounter after Noah*, Lexington Books, Lanham 2010; M. Chrulew, *Managing Love and Death at the Zoo*, „Australian Humanities Review” 2011, nr 50.

w ramach tym razem swoiście nieludzkiego procesu ujarzmiania<sup>26</sup>. Także i w tym wypadku biopolityka wobec zwierząt nieludzkich sprowadzałaby się zatem do zewnętrznej i ostatecznie arcyłudzkiej kurateli nad innymi istotami żywymi, nie pozostawiając zbyt wiele nadziei na wymknięcie się tych ostatnich z różnie skalibrowanych urzędzeń biowładzy.

Nie brakuje oczywiście prac, które idąc, nie zawsze świadomie, za Foucaultowskim przeświadczeniem o pierwszeństwie oporu<sup>27</sup>, kładą w tym kontekście nacisk na zwierzęcą sprawczość, niepowstrzymaną dążność do wolności czy kreatywność w unikaniu dyspozytywów biowładzy<sup>28</sup>, co objawia się np. spektakularnymi ucieczkami z ferm przemysłowych, cyrków i zoo. Nie dają one jednak odpowiedzi na pytanie, czy i w jaki sposób możliwe jest realizowanie alternatywnej biopolityki w znaczeniu autonomicznej polityki życia, która dawałaby szansę na zaistnienie nowych form współpracy i troski w trybie międzygatunkowym. Szansy tej dopatrywać się będą w praktykach psów bezpańskich, które w różnych okresach historycznych interesująco naruszają, a czasem nawet blokują tryby maszyny zoologicznej. Przykład ten pozwoli mi też zwrócić uwagę na znaczenie przypadków granicznych, które wymykając się sztywnym klasyfikacjom, wyrastającym z biopolitycznej produkcji różnic gatunkowych, najlepiej obrazują sprzeczności wpisane w nowoczesne zarządzanie zwierzęcym życiem.

## Maszyna zoologiczna

Pisząc o maszynie zoologicznej, inspiruję się oczywiście filozofią biopolityki Agambena, a zwłaszcza kluczowym dla niej pojęciem maszyny antropologicznej. Włoski filozof ma w jej przypadku na uwadze semiotyczno-materialne aparaty, których zadanie polega na stałym odtwarzaniu granicy między człowiekiem a wewnętrzną dla niego zwierzęcością<sup>29</sup>, co przekłada się również na separację rzekomo najbardziej ludzkich podmiotów od zezwierzęconych innych (np. niewolników, Żydów, podmiotów kolonialnych, kobiet itd.), ale też samych zwierząt nieludzkich. Nie przywiązuje przy tym większej wagi, inaczej niż w cyklu *Homo sacer*, do podtrzymujących ją operacji przestrzennych, które nie tylko utrwalają konstruowaną w ten sposób różnicę gatunkową, ale poprzez skomplikowane procesy segregacji i uniewidocznienia pozwalają usprawniać kontrolę i przemoc sprawowaną nad innym-niż-ludzkie życie. Pomagają też, co szczególnie istotne w przypadku psów, wprowadzać podobne

<sup>26</sup> M. Chrulew, *Animals as Biopolitical Subjects* [w:] M. Chrulew, D.J. Wadiwel (red.), *Foucault and Animals*, op. cit., s. 232. Por. M. Foucault, *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, przeł. T. Komendant, Wydawnictwo KR, Warszawa 1998.

<sup>27</sup> M. Foucault, *Podmiot i władza*, przeł. J. Zychowicz, „Lewą Nogą” 1998, nr 9.

<sup>28</sup> Zob. np. J. Hribal, *Fear of the Animal Planet: The Hidden History of Animal Resistance*, AK Press, Chico, CA 2010; S. Colling, *Animal Resistance in the Global Capitalist Era*, Michigan State University Press, East Lansing 2021.

<sup>29</sup> G. Agamben, *The Open...*, op. cit., s. 29 i n.

różnicowanie nie tylko pomiędzy różnymi od siebie gatunkami, ale także w obrębie pojedynczego *species*, nierzadko przy wykorzystaniu niemal wszystkich opisywanych wyżej technik biowładzy – zaczynając od hodowli selektywnej i regulacji zachowań, a skończywszy na czystkach dokonywanych na całych populacjach.

Proces ten jest szczególnie widoczny w miastach zachodnich<sup>30</sup>, a jego intensyfikacja przypada na połowę wieku XIX. Ma wtedy miejsce opisywana przez Petera Atkinsa (na przykładzie Londynu) Wielka Separacja, która kładzie kres dotychczasowemu modelowi miejskiego metabolizmu (opartego na miejsko-wiejskim kontinuum i zachodzącej w jego ramach płynnej cyrkulacji materii organicznej – zwierzęcych ciał, odpadów, nawozu, żywności), torując drogę dla nowej wizji kultury obywatelskiej i przynajmniej częściowo odzwierzęconego miasta. Tworzy to warunki podziału na pełnoprawne podmioty miejskie i zbędne w nowym porządku zwierzęta gospodarskie, co znacząco wpływa też na nie-tylko-londyński krajobraz<sup>31</sup>. Z miast znikają w tym okresie rzeźnie, stodoły, stajnie czy kurniki, a równolegle pojawiają się tam nowe symbole kontroli nad tym, co naturalne – wodociągi, systemy odprowadzania ścieków, ale też pierwsze publiczne parki i nowoczesne ogrody zoologiczne<sup>32</sup>. Wprost podejmowana jest również kwestia użyteczności innych niż hodowlane zwierząt udomowionych, co prowadzi do powolnej zmiany statusu, usytuowania przestrzennego i społecznego podejścia do psów i kotów, ale też m.in. gołębi czy koni<sup>33</sup>. Miasto nowoczesne uruchamia tym samym długo niekwestionowany model parcelacji i segmentacji przestrzeni, w którym każda forma nieludzkiego życia – a ujmując rzecz precyzyjniej, wszystkie różne od człowieka makroorganizmy – zajmować ma przynależne sobie miejsce. Towarzyszy temu szereg operacji kulturowych, które pomagają się wyłonić obowiązującym do dziś, źródłowo miejskim i zawsze niedoskonałym klasyfikacjom<sup>34</sup> wyróżniającym zwierzęta ze względu na funkcję, jaką pełnią wobec mieszkających w miastach ludzi: 1) hodowlane – obecne odtąd niemal wyłącznie na obszarach wiejskich i międzymiejskich; 2) towarzyszące

<sup>30</sup> Nieprzypadkowe odwołania do miast zachodnich czy zachodnioatlantyckiego modelu urbanizacji mają na celu podkreślenie wyraźnie odrębnych, także w kontekście zarządzania życiem zwierzęcym, dróg rozwoju właściwych dla, z jednej strony, takich miast jak Londyn, Paryż i Nowy Jork, a z drugiej ośrodków pokroju Delhi, Mumbaju czy Karaczi. W przypadku tych drugich, jak twierdzi Maan Barua, nie można mówić np. o w pełni udanym transferze projektu biopolitycznego, co podkreślałoby jego prowincjonalność i wadliwość jego uniwersalizujących opisów. M. Barua, *Lively Cities: Reconfiguring Urban Ecology*, University of Minnesota Press, Minneapolis–London 2023.

<sup>31</sup> P. Atkins (red.), *Animal Cities...*, op. cit.

<sup>32</sup> Na ten temat zob. np. N. Rothfels, *Savages and Beasts: The Birth of the Modern Zoo*, The Johns Hopkins University Press, Baltimore 2002.

<sup>33</sup> Zob. np. J. Bradshaw, *Zwierzęta wśród nas. Jak zwierzęta czynią nas ludźmi*, przeł. M. Borzobohata-Sawicka, Czarna Owca, Warszawa 2019; U. Raulff, *Farewell to Horse: The Final Century of Our Relationship*, przeł. R.A. Kemp, Penguin Books, London 2018; C. Jerolmack, *The Global Pigeon*, The University of Chicago Press, Chicago–London 2013.

<sup>34</sup> Poniższa klasyfikacja została zainspirowana dwoma pracami: P. Atkins (red.), *Animal Cities...*, op. cit.; S. Donaldson, W. Kymlicka, *Zoopolis. Teoria polityczna praw zwierząt*, przeł. M. Stefański, M. Wańkowicz, Oficyna 21, Warszawa 2019.



– żyjące z ludźmi w ramach gospodarstw domowych; 3) związane z rozrywką i innymi formami miejskiej pracy – zepchnięte do takich miejsc jak zoo, oceanaria, stadiony sportowe, jak również laboratoria czy miejsca świadczące animaloterapię itp.; 4) dzikie – zajmujące obszary przyrodnicze, w tym miejskie lasy, obszary wodne czy parki jako przykłady pierwszej i trzeciej natury<sup>35</sup>; i wreszcie 5) transgresywne – które łamiąc nakreślone w ten sposób podziały, spotykają się często z najbardziej brutalnymi formami ludzkiej wojny ze zwierzętami.

Głównym zadaniem maszyny zoologicznej jest w tym przypadku utrzymywanie zawsze płynnych granic między zwierzętami przypisanymi do określonych kategorii, jak również eliminacja bytów liminalnych, które obnażając przygodność i arbitralność tworzonych przez nią podziałów, mogą też zagrażać wspieranemu przez nią porządkowi społecznemu. Szczególnie ważnym rozwiązaniem są w tym kontekście czystki gatunkowe, które w sposób przypominający ludobójstwa na tle etnicznym dążą do całkowitej eksterminacji elementów zagrażających „rodzimej wspólnotie społecznej i biotycznej”<sup>36</sup>. Należy przy tym podkreślić, że mowa tu, jak przy okazji wszystkich innych metod maszyny zoologicznej, o praktyce kulturowej (analizuje to na przykładzie deratyzacji Gabriela Jarzębowska), co wiąże się z koniecznością wypracowania dyskursywnych uzasadnień i usprawiedliwień dla tej i innych form przemocy uruchamianych w obliczu antropocentrycznie konstruowanych szkodników. Co ważne, bardzo rzadko usuwają one wszelkie ambiwalencje, na co wskazuje przykład najchętniej tępionych w ten sposób szczurów – traktowanych nie tylko jako główny nośnik śmiertelnych dla człowieka chorób, ale także jego swoiste lustrzane odbicie, co jest zresztą wykorzystywane w eksperymentach medycznych czy w psychologii behawioralnej<sup>37</sup>.

Połączenie kulturowego arsenału maszyny zoologicznej i topograficzna organizacja wojny ze zwierzętami, o której pisze Wadiwel, ma w tym kontekście za zadanie możliwie sprawne ukrycie przemocy dotyczącej zwierzęta przynależące do różnych gatunków, daje też możliwość umieszczenia ich w sferach prawnopolitycznego wyjątku na wzór Agambenowskich obozów koncentracyjnych. Wadiwel łączy to z działaniem przemocy strukturalnej, która dokonuje się w warunkach społecznej ignorancji, cichej zgody na istnienie niewidzialnych fabryk wyzysku i śmierci<sup>38</sup>, ale też przekonania o konieczności użycia dokładnie tego rodzaju środków wobec odzwierzęcych korzyści (pokarm, odzież, produkcja wiedzy itd.) lub szkód (utrata mienia, choroby, zanieczyszczenia itd.). Co ważne, jeśli źródłem tego rodzaju przemocy jest, ogólnie rzecz biorąc, brak troski – równoznaczny ze zbyt małym społecznym zainteresowaniem losem krzywdzonych w ten sposób zwierząt, nie dość aktywnym poszukiwaniem

<sup>35</sup> Odwołuję się tutaj oczywiście do znanego pomysłu Ingo Kowarika. Por. idem, *Cities and Wilderness: A New Perspective*, „International Journal of Wilderness” 2013, nr 3.

<sup>36</sup> G. Jarzębowska, *Czysta gatunkowa. Tępienie szczurów jako praktyka kulturowa w Polsce powojennej*, IBL PAN, Warszawa 2021, s. 18.

<sup>37</sup> Por. J. Burt, *Szczur*, przeł. A. Leśniak, Universitas, Kraków 2006.

<sup>38</sup> D.J. Wadiwel, *The War against Animals*, op. cit., s. 32–36.

alternatyw żywieniowych, niedostatkami empatii itp., to ciekawym przypadkiem przemocy, której nie uwzględnia Wadiwel, byłby ten wymuszający społeczną zgodę na terminację życia wielu zwierząt w imię ich własnego dobrostanu, z powodu starości czy śmiertelnej choroby, ale również odległego od przyjętego w danym społeczeństwie trybu życia. Mowa tu zatem po raz kolejny o przemocy troski, która dotykałaby w tym wypadku nie tylko mieszkańców zoo czy innych zwierzęcych performerów (np. koni wyścigowych), ale także, a może przede wszystkim zwierząt towarzyszących. W historii urbanizacji nie brakuje przy tym bytów, które w różnych momentach historycznych wystawione są na obie przedstawiane tu formy przemocy, co świadczy o skuteczności maszyny zoologicznej, ale naraża ją również na liczne, trudne do przewidzenia tarcia.

## Psiobójstwo i psiopolis

Przypadkiem, który pozwoli nam lepiej zrozumieć jej działanie, ale też wskazać na jej zawodność, podatność na subwersję, a być może nawet ostateczne zniesienie, jest proces biopolitycznego zarządzania życiem psich mieszkańców miast. Zainaugurowany w tym samym okresie co Wielka Separacja może być postrzegany jako równie niezwykły składnik zachodniej modernizacji i urbanizacji, a przy tym wstęp do innych, bardziej pokojowych i realizowanych współcześnie relacji ze swoimi głównymi ofiarami. Podstawowa składowa biopolitycznej kontroli nad psami w XIX wieku (a gdzieś tam także na początku XX wieku) sprowadzała się bowiem do bardzo licznych, by nie powiedzieć codziennych, aktów psiobójstwa<sup>39</sup>, które należy traktować przede wszystkim jako szerszy element kapitalistyczno-państwowej walki z nieuregulowaną mobilnością<sup>40</sup>. Chociaż najczęstszym uzasadnieniem dla psich czystek była chęć przeciwdziałania wściekliznie, a tym samym ochrona ludzi i towarzyszących im zwierząt, brutalne działania przeciwko psom bezpańskim nie tylko nie zakończyły się po wynalezieniu szczepionki na tę chorobę (przez Ludwika Pasteura w 1885 roku), ale wręcz zaostriły na przełomie stuleci. Odpowiadało za to m.in. obniżające ich status przekonanie o bezużyteczności i nieestetyczności, czemu sprzyjał również eugeniczny zapal hodowców inwestujących w inne, z wolna uznawane rasy psów<sup>41</sup>, jak również rozwijająca się, nie tylko w warunkach wiktoriańskich,

<sup>39</sup> E. Baratay, *Zwierzęcy punkt widzenia. Inna wersja historii*, przeł. P. Tarasewicz, Wydawnictwo w Podwórku, Gdańsk 2014, s. 150–155. Na temat polskich przypadków psiobójstwa, jak również ogólnej sytuacji psów bezpańskich w Polsce po II wojnie światowej, zob. D. Jarosz, *The Enemy and the Victim: Stray Dogs in Poland, 1945–1970 (Discourses and Actions)*, „Acta Poloniae Historica” 2019, nr 120.

<sup>40</sup> Psy bezpańskie są w tym kontekście traktowane często jako element „niebezpiecznych” klas, co pobrzmiwa w pochodzącym z języka włoskiego słowie „kanalie” (od włoskiego *cani* – psy). Ch. Pearson, *Dogopolis...*, op. cit., s. 15.

<sup>41</sup> Philip Howell pisze w tym kontekście o paralelnym procesie zaproszenia psów do ludzkich domów i wykluczeniu niezaprozonych z przestrzeni publicznej. Idem, *At Home and Astray: The Domestic Dog in Victorian Britain*, University of Virginia Press, Charlottesville–London 2015, s. 3.

miastofobia kojarząca wielogatunkowy spektakl zgorzenia ze zgubnym wpływem życia na ulicy na znajdujące się w jego zasięgu podmioty<sup>42</sup>.

Psy bezpieczeństwa znalazły się przez to w centrum zainteresowania reformatorów społecznych, a wymierzone przeciwko nim kampanie można traktować jako ważne rozdziały w historii zdrowia publicznego i kultury obywatelskiej takich miast jak London, Paryż czy Nowy Jork<sup>43</sup>. Chris Pearson zbadał wyłaniające się w tym kontekście i podróżujące między wspomnianymi miastami narzędzia i rozwiązania. Były to m.in. traktaty zootechniczne, weterynaryjne i higieniczne, zaadaptowane na tę okoliczność ramy prawne i formy opodatkowania (wymierzone w biedotę, którą obwiniano za pozbywanie się kłopotliwych zwierząt), instytucje detencyjne takie jak schroniska czy wreszcie nowe techniki zabijania (od nieudanych eksperymentów z trutkami, przez wieszanie, po pierwsze komory gazowe). Wskazywał też na znaczenie realizowanego za ich pomocą psiobójstwa jako fundamentu dla wyłaniania się psiopolis (*dogopolis*), czyli typowo zachodniego zestawu nowoczesnych relacji ludzko-psich wyrastającego z inicjatywy klas średnich i z wolna materializującego współczesną narrację o łączącej te gatunki przyjaźni. Także ten obszar zarządzania zwierzęcym życiem ma wyraźnie biopolityczny charakter, łączy się bowiem z szeregiem praktyk pielęgnacyjnych i działań regulacyjnych – takich jak nauka nowych zachowań (wydalanie w wydzielonych miejscach, poruszanie się na smyczy) czy swoista denaturalizacja (genetyczno-farmaceutyczno-medyczno-behawioralne obniżanie agresji i popędu seksualnego)<sup>44</sup>. Był jednak przede wszystkim fundowany na wykluczeniu i oczyszczeniu przestrzeni z niepokojących sobowtórów psów rasowych, których skuteczność, z uwagi na rażącą arbitralność ich różnicowania, zależała być może mocniej niż w jakimkolwiek innym przypadku od performatywnej mocy maszyny zoologicznej. Ślady jej funkcjonowania widać nade wszystko w powstających na okoliczność psich czystek uzasadnieniach, które niekiedy wprost podnosiły kwestię nielojalności psich włóczęgów, z własnej woli odrzucających cnoty klasyfikacji, udomowienia i ludzkiej przyjaźni. To zaś pozwalało na zrównywanie bezpieczeństwa z degeneracją, służąc za dowód, m.in. Cesaremu Lombroso, na odwracalność procesu cywilizacji, tak samo zgubny dla psów, jak i ludzi<sup>45</sup>. Stałym motywem reformatorów miejskich było również utożsamianie nadobecności psich uliczników z zacołowaniem i nienowoczesnością, biedą, brudem i chorobami, co uwypuklano zwłaszcza w ramach nacechowanych rasizmem relacji z podróży do miast indyjskich czy ówczesnego Konstantynopola<sup>46</sup>. Często powracającym wątkiem dyskusji było także

<sup>42</sup> Ch. Pearson, *Dogopolis...*, op. cit., s. 15, 165.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 14.

<sup>44</sup> Na ten temat zob. też: P. Howell, *At Home and Astray...*, op. cit., s. 150–173; J. Włodarczyk, *Genealogy of Obedience: Reading North American Dog Training Literature, 1850s–2000s*, Brill, Leiden–Boston 2018.

<sup>45</sup> Ch. Pearson, *Dogopolis...*, op. cit., s. 121.

<sup>46</sup> Ibidem, s. 35–36, 79. Dyskurs ten jest do dzisiaj wykorzystywany przez antyzwierzęcych modernizatorów, co potwierdzają wspomniane na wstępie i w zakończeniu psie czystki w miastach wschodnio-

przekonanie, że przestrzeń publiczną mogą zaludniać tylko psy, które stanowią czyjąś własność (prywatną). Wszystkie inne to zagrożenie dla żyjących z ludźmi pupili, są też przykładem źle zagospodarowanego życia. Zdaniem Philipa Howella stanowiło to zerwanie ze starszą doktryną, zgodnie z którą zbłąkane zwierzęta były traktowane jako rodzaj wspólnej własności<sup>47</sup>. Brak podobnej etykiety skazuje je w dobie wiktoriańskiej na dwie możliwości – bardzo rzadkie przywrócenie na łono domowe i główny model utylizacji – pośmiertne wykorzystanie ich zwłok.

Działania te budziły sporo wątpliwości, sprzecznych emocji i ambiwalentnych postaw już w pierwszej połowie XIX wieku, zwłaszcza na gruncie rodzącego się powoli ruchu na rzecz praw zwierząt<sup>48</sup>. Jego przedstawiciele, ale również szeregowi członkowie klasy średniej podnosili m.in. kwestię niewinności psich podmiotów oraz spadającego na ludzi obowiązku, by zapewnić im choćby namiastkę domu, co stanowiło motyw do zakładania alternatywnych schronisk, w tym słynnego Battersea Dogs' Home<sup>49</sup>. Nie brakowało też głosów broniących obecności psów w przestrzeni publicznej – niektóre z nich wskazywały na psią lojalność i chęć przebywania w tych samych miejscach co człowiek, inne podkreślały ich zdolności adaptacyjne, a nawet niedocenianą, a równocześnie nieocenioną użyteczność związaną z eliminacją organicznych odpadów i nieczystości<sup>50</sup> (co dzisiaj określa się mianem usługi ekologicznej). Wiele narracji, w tym artystycznych, opiewało bezpieczną wolność i autonomię, na które coraz rzadziej mogli sobie pozwolić skrępowani konwenansami i wymogami kapitalistycznej gospodarki obywatele. Warto podkreślić, że takie podejście do bezpieczeństwa świetnie koresponduje z późniejszą o kilka dekad „dziedziczą filozofią”<sup>51</sup> Friedricha Nietzschego. Zwraca ono uwagę na przygodność i niestabilność udomowienia, jak również związane z nim pragnienie kontroli, duszącą instynkty i emocje przemoc czy nieznoszącą sprzeciwu dominację<sup>52</sup>. Nic dziwnego, że ucieczka od tego typu zależności była z zazdrością obserwowana przez najbardziej niepokorne dusze epoki.

---

europjskich, ale też np. nowoczesna polityka ekologiczna Izraela. Jak pisze Braverman, żyjące w Palestynie zdziczałe psy są w tym kontekście wykorzystywane jako przykład zagrożenia dla rodzimych gatunków i dowód na nieodpowiedzialne podejście do środowiska ze strony lokalnej społeczności. I. Braverman, *Settling Nature: The Conservation Regime in Palestine–Israel*, University of Minnesota Press, Minneapolis–London 2023, s. 4.

<sup>47</sup> P. Howell, *At Home and Astray...*, op. cit., s. 64.

<sup>48</sup> Pierwsze Towarzystwo Zapobiegania Okrucieństwu wobec Zwierząt powstało w 1824 roku w Londynie.

<sup>49</sup> P. Howell, *At Home and Astray...*, op. cit., s. 75–96.

<sup>50</sup> Ch. Pearson, *Dogopolis...*, op. cit., s. 10–19.

<sup>51</sup> R.R. Acampora, *Nietzsche's Feral Philosophy: Thinking through an Animal Imaginary* [w:] C.D. Acampora, R.R. Acampora (red.), *A Nietzschean Bestiary: Becoming Animal Beyond Docile and Brutal*, Rowman & Littlefield Publishers, Lanham 2004.

<sup>52</sup> P. Howell, *At Home and Astray...*, op. cit., s. 12–18. Por. Y.F. Tuan, *Dominance & Affection: The Making of Pets*, Yale University Press, New Haven–London 1984.

Żadnej z tych kontrpropozycji nie udało się przewyciężyć opisywanych wyżej ideologicznych podstaw psiopolis, zasiały one jednak już wtedy sporo niepewności, gdy idzie tak o ontologiczny status psów bezpieczeństwa, jak i ich miejsce w kulturze zadeklarowanych miłośników zwierząt domowych. Naruszyły też stabilność mozolnie wykuwanych opozycji między dzikim i udomowionym, publicznym i prywatnym, zacofanym i nowoczesnym, rozpościerając w wielu miastach na świecie rodzaj szarej strefy otwartej na odnowione postaci maszyny zoologicznej, ale też polityczne eksperymenty w zakresie nowych form współbycia w mieście.

## Zdziczenie jako pole możliwości

Próba zrozumienia pełnej sprzeczności konfiguracji psiopolis – wykutej za pomocą różnych form separacji i oczyszczania, ale również empatii, miłości i przyjaźni wobec psich towarzyszy – zmusza nas do głębszego zastanowienia się nad skomplikowanym statusem ontologicznym podporządkowanych mu zwierzęcych podmiotów. Howell zwraca w tym kontekście uwagę na wpisaną w psią kondycję liminalność, która w większym stopniu niż u wszystkich innych zwierząt udomowionych, w stopniu odwrotnie proporcjonalnym do jego malejącej użyteczności, decyduje o podatności na płynne przesunięcia między kategoriami. Ten sam pies, choć przejścia te są lepiej widoczne w ramach produkowanego przez maszynę zoologiczną rozsunięcia wewnątrzgatunkowego, może w określonych warunkach przeistaczać się z przyjaciela i produktu cywilizacji w groźnego drapieżcę, szkodnika i symbol dzikości<sup>53</sup>. Osunięcie to najmocniej dotyka oczywiście psy bezpieczeństwa, które samym swoim istnieniem przypominają człowiekowi o niestabilności tworzonych przez niego klasyfikacji, dokonują też nieuprawnionej kolonizacji przestrzeni i wędrówki pomiędzy światami, którą to umiejętnością ludzie bardzo niechętnie dzielą się z innymi zwierzętami (*vide* szczury, gołębie, muchy). Tego rodzaju przeskoków ontologicznych<sup>54</sup>, jak również zażarta walka, jaką ludzie do dzisiaj toczą z bytami zbłąkanymi (angielskie *stray* – które konotuje również bycie nie na miejscu, brak domu), zaprzecza zresztą przekonaniu Martina Heideggera, jakoby było to zarezerwowane wyłącznie dla ludzi. Więcej racji ma w tym kontekście Peter Sloterdijk, pisząc na tę okoliczność o ontologicznych płazach – tak samo dobrze radzących sobie w wodzie i na lądzie. On też jednak skazuje większość zwierząt na przypisanie do pojedynczej klatki ontologicznej czy też *Umweltu*, o którym pisał inspirujący obu Niemców Jakob Johann von Uexküll<sup>55</sup>.

<sup>53</sup> P. Howell, *Between Wild and Domestic, Animal and Human, Life and Death: The Problem of Stray in the Victorian City* [w:] C. Wischermann, A. Steinbrecher, P. Howell (red.), *Animal History in the Modern City: Exploring Liminality*, Bloomsbury Academic, London–New York 2019, s. 148.

<sup>54</sup> E. Kirksey, *Emergent Ecologies*, Duke University Press, Durham–London 2015, s. 17–20.

<sup>55</sup> *Ibidem*.

Tego rodzaju myślenie jest dziś oczywiście nie do utrzymania na gruncie badań biologicznych i etologicznych, znajduje też najwięcej kontrdowodów w tej samej miejskiej przestrzeni, która kojarzyła nam się do tej pory z ustanawianiem przestrzennych podziałów, hierarchii i sztywnych gatunkowych granic. Przekraczanie tych ostatnich przez kolejne zwierzęce synantropy – takie jak kojoty, lisy, dziki, szopy pracze czy aleksandretty obrożne, co może wskazywać na początki zjawiska samoudomowienia – jest dziś źródłem imponujących badań nad miejską bioróżnorodnością, także w takich miastach jak Londyn, Berlin czy Toronto<sup>56</sup>. Prawdopodobnie najlepiej widać je jednak w tych lokalizacjach, które nigdy nie były tak samo mocno podporządkowane reżimowi maszyny zoologicznej albo w ogóle nie przeszły zachodniego procesu Wielkiej Separacji<sup>57</sup>. Wyraźniejszy jest tu również kluczowy dla tego artykułu proces zdziczenia tego, co udomowione. Wymowny jest tu chociażby przykład Indii, które już na poziomie języka – uwypuklającego uliczność psich mieszkańców miast, ale również dzięki działaniom aktywistów, skutecznie zabiegającym o ich niezabijalność<sup>58</sup>, oferują inne niż na Zachodzie podejście do bezpieczeństwa<sup>59</sup>. Nie tylko wymyka się ono logice własności, której podlegają wszystkie zwierzęce byty w Europie czy Stanach Zjednoczonych, ale też sztywnym regulacjom, co pozwala zalegitymizować obecność psów na ulicy poprzez sam fakt jej fizycznego zajmowania. Krithika Srinivasan na podstawie swoich badań w Ćennaju wskazuje też na rodzącą się wśród ich ludzkich sąsiadów świadomość wspólnoty doświadczeń – współdzielonych krzywd i prekarności, nie przekuwa się to jednak w pełnoprawny projekt niedualistycznej polityki i etyki. Psy uliczne zbyt często traktowane są bowiem w indyjskich miastach jako żywy element tła, przykład nieintencjonalnej natury<sup>60</sup>.

Innym interesującym obszarem takich międzygatunkowych spotkań są miasta wpisujące się w optykę Globalnego Wschodu<sup>61</sup>, czyli wystawione na doświadczenie realnego socjalizmu miejsca pomiędzy, zarazem długoletnie zakładniczki tych samych etykiet, które spadały na krytykowane u zarania psiopolis dziewiętnastowieczne Stambuł, Delhi czy Tunis. To właśnie one umożliwiają inne spojrzenie na psią

<sup>56</sup> Zob. np. M. Barua, *Lively Cities...*, op. cit.; M. Gandy, *Natura Urbana: Ecological Constellations in Urban Space*, The MIT Press, Cambridge, MA–London 2022; L. Van Patter, *(Re)Storying the More-than-Human City: Urban Coyotes in Canada*, niepublikowana praca doktorska, Department of Geography and Planning, Queen's University, Kingston–Ontario 2021.

<sup>57</sup> Inny przykład to okresy przejściowe, które są też właściwe dla wielkich miast zachodnich. Takiego przypadku dotyczą pionierskie badania nad ekologią psów bezpańskich przeprowadzone przez Alana Becka w Baltimore w latach 70. XX wieku. Idem, *The Ecology of Stray Dogs: A Study of Free-Ranging Urban Animals*, NotaBell Press, West Lafayette 2002.

<sup>58</sup> D.J. Haraway, *When Species Meet*, op. cit., s. 80 i n.

<sup>59</sup> K. Srinivasan, *The Biopolitics of Animal Being and Welfare: Dog Control and Care in the UK and India*, „Transactions of the Institute of British Geographers” 2013, nr 38 (1).

<sup>60</sup> K. Srinivasan, *Remaking More-than-Human Society: Thought Experiments on Street Dogs as “Nature”*, „Transactions of the Institute of British Geographers” 2019, nr 44 (2).

<sup>61</sup> M. Müller, *W poszukiwaniu Globalnego Wschodu. Myślenie między Północą a Południem*, przeł. A. Piekarska, „Praktyka Teoretyczna” 2020, nr 3.

biopolitykę poprzez swoistą reorientację epistemologiczną<sup>62</sup> – dosłowne spojrzenie w odwrotnym kierunku niż na Zachód połączone z krytyką, ale i afirmacją geograficznie i kulturowo rozumianej wschodniości. Zacołanie, dzikość czy „zwykła” nienowoczesność to z jednej strony określenia kształtujące zachodni „imperializm wyobraźni”<sup>63</sup>, z drugiej opis jeszcze niedomkniętego i nie w pełni zdeterminowanego przez kapitalizm reżimu miejskiego, który dopuszcza nieoczywiste z punktu widzenia europejskich metropolii międzygatunkowe formy solidarności i współpracy.

Zatrzymajmy się przy zjawisku zdziczenia, niesie ono bowiem potencjał rozszarpania wspomnianych wyżej klatek ontologicznych, pozwala również uchwytować różne istoty żywe jako wymykające się zarazem regułom liberalnej sfery publicznej, jak i kapitalistycznej cyrkulacji. Odczytywane w duchu nietscheańskim („kulturowa zoologia”<sup>64</sup>) istoty zdziczałe zajmują liminalne miejsce pomiędzy udomowieniem i dzikością, odmawiając pełnego oswojenia, są zarazem częścią „zmodyfikowanego krajobrazu, współdzielonego przez ludzkie i nieludzkie życie”<sup>65</sup>. Choć przystosowane do współżycia z ludźmi – przede wszystkim w sensie genetycznym, ale czasem także przysposobione do tego na różnych etapach socjalizacji – nierzadko wybierają życie obok, a nawet w bezpiecznym dystansie od człowieka. Z uwagi na to, że zdziczenie bardzo często konotuje ucieczkę, sprzeniewierzenie się prawu i kluczowe dla doświadczenia liminalności funkcjonowanie na granicy, w stanie niepewności i tożsamościowej płynności, jest z punktu widzenia porządku biowładzy odbierane jako zagrożenie, wyrwa w systemach bezpieczeństwa, ale też przeszkoda, potencjalny punkt tarcia dla tych form cyrkulacji, które napędzają miejskie maszyny wzrostu. Tym ostatnim zagraża tak w sensie materialnym, jak też jako wciąż wykorzystywany wskaźnik zacołania – przednowoczesna resztki i symbol nieudolności władz, który niemal dotykalnie dowodzi, że nie radzi sobie ona również na istotniejszych odcinkach takich jak edukacja czy zdrowie publiczne.

W kluczu biofilnym czy probiotycznym<sup>66</sup> jest jednak przede wszystkim znakiem autonomii potwierdzającym zwierzęcą i roślinną zdolność do przeżycia w niełatwych warunkach miejskich, jak również wolę do utrzymywania znaczących relacji z przedstawicielami własnego i innych gatunków. Nie jest to przy tym życie na własny rachunek. Na znaczeniu zyskuje tu współzależny, w zasadzie synonimiczny

<sup>62</sup> Por. K. Pobłocki, *Kapitalizm. Historia krótkiego trwania*, Bęc Zmiana, Warszawa 2017.

<sup>63</sup> V. Goldsworthy, *Inventing Ruritania: The Imperialism of Imagination*, Yale University Press, New Haven 1998.

<sup>64</sup> R.R. Acampora, *Nietzsche's Feral Philosophy...*, op. cit.

<sup>65</sup> M. Gandy, *Natura Urbana...*, op. cit., s. 58. Por. Ch. Taylor, D.J. Wadiwel, *A Conversation on the Feral*, „Feral Feminisms” 2016, nr 6.

<sup>66</sup> Zob. T. Beatley, *Biophilic Cities: Integrating Nature into Urban Design and Planning*, Island Press, Washington, DC 2011; J. Lorimer, *Probiotic Legalities: De-domestication and Rewilding Before the Law* [w:] I. Braverman (red.), *Animals, Biopolitics, Law: Lively Legalities*, Routledge, London–New York 2016.

proces oddomowienia<sup>67</sup>. Jako że nigdy nie ma ono charakteru absolutnego i np. w sytuacji psów nie usuwa genetycznych skryptów, które ułatwiają im cielesną komunikację z ludźmi, pozostawia on swoisty pomost dla realizowanych w mieście form międzygatunkowej współpracy, negocjacji i pokojowego rozwiązywania konfliktów. Pozwala to nam poszerzyć i skomplikować pojęcie gatunków stowarzyszonych, które w wielu swoich pracach afirmowała Donna Haraway<sup>68</sup>. W warunkach miejskich częściej niż relacjach domowych, które głównie interesują amerykańską filozofkę, polegają one nie tylko na wzajemności i etyczno-ontologicznych splotach, ale także, a może przede wszystkim na behawioralno-politycznych rozplotach i niełatwym dochodzeniu do porozumienia. W centrum tych relacji pozostaje jednak źródłosłów stowarzyszenia – *cum-panis*. „Dzielenie się chlebem” obejmuje jednak w tym kontekście w zasadzie całe miasto pełne nisz ekologicznych, które zajmują tak zwierzęta dziczyzna, w tym *de facto* wszystkie psy uliczne<sup>69</sup>, jak również potencjalnie samo-udomawiające zwierzęta dzikie.

## Bezpańska biopolityka

Zdziczenie w przyjmowanym tu sensie to zatem pole możliwości, na którym spotykają się byty ewoluujące po różnych trajektoriach (uciekające z „domu” i porzucające życie w „dziczy”). Wypracowują one różne, skrojone pod dane miejsce i sytuację praktyki – komunikacyjne, żywnościowe, społeczne – odpowiadają też nierzadko za wyłonienie się nowych ekologii politycznych. Takie dziczyzna ekologie<sup>70</sup> były lub nadal są udziałem dwóch miast wschodnioeuropejskich, które chciałbym tu potraktować jako obszary więcej-niż-ludzkiej eksperymentów w zakresie uwspólniania przestrzeni<sup>71</sup>. Pierwszy z interesujących mnie przypadków rozwijał się w pierwszych dekadach XXI wieku na ulicach Moskwy i dotyczy znanego zjawiska psich pasażerów metra. Abstrahując od towarzyszącej mu medialnej sensacji, eksperyment ten dyskutował z samymi fundamentami biopolitycznej nowoczesności, stawiał też

<sup>67</sup> Por. N. Bubandt, A. Tsing, *An Ethnoecology for the Anthropocene: How a Former Brown-Coal Mine in Denmark Shows Us the Feral Dynamics of Post-Industrial Ruin*, „Journal of Ethnobiology” 2018, nr 38 (1).

<sup>68</sup> D.J. Haraway, *When Species Meet*, op. cit.

<sup>69</sup> Na ten temat zob. przede wszystkim: R. Coppinger, L. Coppinger, *Czym jest pies?...*, op. cit.

<sup>70</sup> M. Gandy, *Natura Urbana...*, op. cit., s. 58.

<sup>71</sup> Skupienie na tylko dwóch miastach wschodnioeuropejskich wynika oczywiście głównie z ograniczeń objętościowych artykułu. Zainteresowanych sytuacją psów rumuńskich warto odesłać chociażby do: A. Mica, *Bezpańskie psy i ich panowie. Niezamierzone konsekwencje i efekty dysonansu poznawczego w zarządzaniu populacją psów w Rumunii* [w:] A. Mica, P. Luczczko (red.), *Ludzie i nie-ludzie. Perspektywa socjologiczno-antropologiczna*, Orbis Exterior, Pszczółki 2011; M. Rejmer, *Bukareszt. Kurz i krew*, Czarne, Wołowiec 2013. Do wielu innych niezachodnich miast przenoszą nas z kolei (niepobawione kontrowersji) psie opowieści francuskiego reportera Jeana Rolina; zob. idem, *I ktoś rzucił za nim zdechłego psa*, przeł. W. Dłuski, Czarne, Wołowiec 2011. Za zwrócenie mojej uwagi na owe lektury serdecznie dziękuję recenzentom tego artykułu.



interesujące pytania na temat zwierzęcego prawa do miasta i jego infrastruktury oraz praktykowania związanej z nimi mobilności. Znaczenie ma tutaj oczywiście rola, jaką moskiewskie metro odgrywało w rosyjskim projekcie modernizacji, ale też arcy-ludzka wymowa tego rodzaju inwestycji, kojarzona np. z kolonizacją niedostępnego do tej pory na tę skalę świata pod ziemią. Dekonstrukcja tego rodzaju wizerunku nie byłaby jednak możliwa bez poluzowanej po 1991 roku struktury społecznej i ekologicznej, która w warunkach jednego z największych miast w Europie okazała się zapalnikiem dla nietypowych w innych miejscach więcej-niż-ludzkich praktyk. Jak zaobserwowali miejscowi badacze, moskiewskie metropsy cechuje szereg wyjątkowych zachowań, które dzięki transmisji międzypokoleniowej świadczą o wyłanianiu się partykularnej formy kultury<sup>72</sup>. Psi pasażerowie metra zachowują dla przykładu wyjątkowo dużo spokoju w pobliżu ludzkich towarzyszy, nauczyły się też skutecznie zabiegać o ich pomoc, czy to przy poruszaniu się po niedostępnych im elementach infrastruktury (np. windy), czy to oczekując na wsparcie materialne (żywność). W tym drugim przypadku stwierdzono nawet skuteczne próby oszustwa (symulowanie kontuzji) i wykorzystanie młodych jako budzących większą empatię. Psie podróże, co nie ulega wątpliwości, są do tego celowe i uprzednio planowane, a samo przemieszczanie się ma związek z docieraniem do miejsc bogatszych w pożywienie.

Jak twierdzi Alina Lemon, racjonalne korzystanie z metra przez inne podmioty niż ludzie pozwoliło wznieść na wyższy poziom miejscową uczuciowość<sup>73</sup>, co możemy kojarzyć również z wyłanianiem się afektywnych dóbr wspólnych<sup>74</sup> poprzez przechwytywanie miejskiej infrastruktury transportu. W oczach mieszkańców Moskwy psy umiejętnie korzystając z sieci metra, zdają ten sam egzamin, który przechodzili kiedyś ludzie<sup>75</sup>. Dowodząc swojej kultury i ucywilizowania, mogą współkonstruować wielogatunkowy tłum miejski<sup>76</sup> dzięki uzyskanej wśród ludzi empatii, szacunkowi, a czasem nawet podziwowi wynikającemu z własnej zaradności i inteligencji. Przypadek metropsów jest też bardzo intrygującym przykładem zerwania z ustanowionym w ramach dziewiętnastowiecznej urbanizacji podejściem do nieuregulowanej zwierzęcej mobilności. Można go rozpatrywać w kategoriach kluczowego przeskoku ontologicznego pozwalającego na asamblażową reprodukcję miasta już nie tylko jego domniemanym wyłącznie-ludzkim-twórcom, ale także stowarzyszonym z nimi psom. Celowe i co nie bez znaczenia subwersyjne wykorzystanie fundamentalnie miejskiej technologii przez inne niż ludzie zwierzęta buduje potencjalny pomost dla innych międzygatunkowych aktów współdzielenia przestrzeni. W nawiązaniu do propozycji Colina Dayana psy mogą się okazać mostem nie tyle między

<sup>72</sup> A. Lemon, *MetroDogs: The Heart in the Machine*, „Journal of the Royal Anthropological Institute” 2015, nr 21.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 671.

<sup>74</sup> Kategorię tę zapożyczam od Maana Baruy; idem, *Lively Cities...*, op. cit., s. 185–189.

<sup>75</sup> A. Lemon, *MetroDogs...*, op. cit., s. 21.

<sup>76</sup> Por. T. Holmberg, *Urban Animals...*, op. cit.

„osobami i rzeczami, życiem i śmiercią”<sup>77</sup>, co podwaliną dla nowych, bardziej przyjaznych relacji zachodzących w miejskim kontinuum udomowienia i dzikości. Myślę tu np. o już dzisiaj zauważalnym zbliżeniu między ludźmi a nowymi miejskimi gatunkami (makaki krabozerne, aleksandretty obroźne, hieny<sup>78</sup>), co wzmacnia hipotezę samoudomowienia, także w znaczeniu słabnącej agresji i rosnącej życzliwości gatunku ludzkiego<sup>79</sup>. Nie usuwa to rzecz jasna realnej groźby konfliktów, daje jednak nadzieję na postępujące egzekwowanie zwierzęcego prawa do miasta. Zezwolenie na obecność psów w wyróżnionych przestrzeniach Moskwy oraz ich skuteczne hakowanie z uwagi na konkretne psie potrzeby pozwala też w praktyczny sposób dyskutować z przyjętą w innych europejskich miastach przemocą troski. Idzie tutaj o panujące np. na Wyspach Brytyjskich założenie, że dobrostan psów czy kotów jest nie do pogodzenia z życiem na ulicy. Towarzyszy temu coraz mocniej oprostowywana przez aktywistów polityka tzw. dobrej śmierci (eutanzji). Na ironię zakrawa fakt, że wzorem bardziej cywilizowanych praktyk są w tym kontekście np. Indie, co stanowi kolejny intrygujący przykład politycznego kontraktaku ze strony rzekomo zacofanych przestrzeni kolonialnych<sup>80</sup>.

Także drugi z przypadków – psy zamieszkujące czarnobylską Strefę Wykluczenia – nosi znamiona uwspólniania przestrzeni miejskiej. Eksperyment ten ma oczywiście tragiczne podwaliny jako skutek uboczny eksplozji elektrowni jądrowej w Czarnobylu w 1986 roku i prowadzonej na tę okoliczność ewakuacji tysięcy ludzi. Jednak pozostawione w obszarze radiacji psy nie tylko zaadaptowały się do nowych warunków, ale też uruchomiły, zwłaszcza w ostatnich latach, szereg interesujących praktyk kulturowych. Na podkreślenie zasługuje przede wszystkim fakt, że przechodząc proces zdziczenia, co po latach oddają ich zachowania, formy socjalizacji, wygląd zewnętrzny, a także geny<sup>81</sup>, zmuszone były przetrwać inaczej niż wszystkie inne psy uliczne/wiejskie<sup>82</sup>, w dużej mierze niezależnie od człowieka. Wpływa to negatywnie na ich średnią długość życia, nie odbija się jednak podobnie na wielkości populacji. Przeciwnie, ta kilkukrotnie przerasta liczbę osobników pozostawionych pierwotnie w strefie. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy mamy tu do czynienia z sukcesem reprodukcyjnym, sama praca psiej adaptacji i przetrwania skłania mnie jednak do

<sup>77</sup> C. Dayan, *With Dogs at the Edge of Life*, Columbia University Press, New York 2016, s. XIII.

<sup>78</sup> Zob. np. M. Barua, *Lively Cities...*, op. cit.; M. Baynes-Rock, *Life and Death in the Multispecies Commons*, „Social Science Information” 2013, nr 52 (2).

<sup>79</sup> Por. B. Hare, V. Woods, *Przetrwają najżyczliwsi. Jak ewolucja wyjaśnia istotę człowieczeństwa?*, przeł. K. Kalinowski, Copernicus Center Press, Kraków 2022.

<sup>80</sup> Na temat różnic między podejściem brytyjskim i indyjskim zob. K. Srinivasan, *The Biopolitics of Animal Being and Welfare...*, op. cit.

<sup>81</sup> J.A. Betz, W. Bogdanowicz, M. Breen, R.M. Buckley, I. Chyzhevskiy, M. Dillon, E.W. Dutrow, N. Kleiman, G. Milinevsky, T.A. Mousseau, E.A. Ostrander, H.G. Parker, M. Pilot, G.J. Spatola, R. Thomas, *The Dogs of Chernobyl: Demographic Insights into Populations Inhabiting the Nuclear Exclusion Zones*, „Science Advances” 2023, nr 9.

<sup>82</sup> Na temat ekologii psów ulicznych/wiejskich zob. R. Coppinger, L. Coppinger, *Czym jest pies?...*, op. cit.

stwierdzenia, że pozwoliła ona też przeżyć samemu Czarnobyłowi (i Prypeci). Być może nie zgodziliby się z tym Richard Sennett i Bruno Latour (ten drugi miałby na pewno mniej obiektywności), ale cielesna obecność psich przetrwańców wypełniała zdehumanizowany po eksplozji kamień<sup>83</sup> tak koniecznym dla różnych opowieści o mieście życiem<sup>84</sup>.

Ta nieoczywista rewitalizacja, a nawet reurbanizacja ukraińskich miejscowości pozwala więc im trwać w sensie dosłownym, do tego wpływa dziś na zainteresowanie ich losami wśród globalnej wspólnoty miłośników psów. Dołożyła się do tego inna tragedia – pandemia COVID-19, a zwłaszcza towarzyszący jej pierwszy globalny lockdown. Jak zauważono w różnych badaniach, właściwe dla tego ostatniego wygaszenie wielu publicznych aktywności człowieka – określane w literaturze jako antropopauza – przyczyniło się z jednej strony do uaktywnienia zwierzęcej strony miasta, z drugiej zrodziło wzmożone zapotrzebowanie ludzi na obcowanie z przyrodą za pośrednictwem mediów<sup>85</sup>. Większą popularnością cieszyły się w tym czasie m.in. wirtualne wycieczki po odzyskanej przez czwartą przyrodę Strefie Wykluczenia, które często łączyły się z zakupem jedzenia dla mieszkających tam psów, jak również doglądaniem ich codziennych aktywności<sup>86</sup>. Ważną rolę odgrywali w tym wypadku pracujący na granicy strefy strażnicy, którzy – jak piszą Jonathon Turnbull, Adam Searle i William Adams – umożliwiali pseudofizyczne doświadczanie kontaktu ze zwierzętami, współodpowiadając za załamanie klasycznych dychotomii typu insider–outsider, realne–wirtualne, materialne–medialne<sup>87</sup>. Strażnicy są też niezbywalnym źródłem wiedzy na temat samych psich podmiotów, które pomimo fizycznego upodobnienia do innych psów ulicznych/wiejskich zachowują indywidualne podejście do relacji z ludźmi, oscylując na różne sposoby pomiędzy biegunami udomowienia i dzikości. Stan zdziwienia nie przeszkadza przy tym w nawiązywaniu relacji wzajemnej troski i towarzyskości. Potwierdzają to badania Turnbulla. Wynika z nich, że w zamian za jedzenie i schronienie strażnicy mogą liczyć ze strony czarnobyłskich psów na towarzysztwo, rozrywkę czy ochronę przed dzikimi zwierzętami

<sup>83</sup> R. Sennett, *Ciało i kamień. Człowiek i miasto w cywilizacji Zachodu*, przeł. M. Konikowska, Wydawnictwo Marabut, Gdańsk 1996.

<sup>84</sup> Por. B. Latour, *After Lockdown: A Metamorphosis*, przeł. J. Rose, Polity, London 2021.

<sup>85</sup> E. Kirksey, *The Emergence of COVID-19: A Multispecies Story*, „Anthropology Now” 2020, nr 12 (1); J. Lorimer, A. Searle, J. Turnbull, *After the Anthropause: Lockdown Lessons for More-than-Human Geographies*, „The Geographical Journal” 2021, nr 187; Ch. Beaudoin, S.J. Cooke, D.M. Hackenburg, A.N. Kadykalo, N. Young, *Is the Anthropause a Useful Symbol and Metaphor for Raising Environmental Awareness and Promoting Reform?*, „Environmental Conservation” 2021, t. 48, nr 4. Zob. też: P. Juskowiak, *Miasta w klęczkach wirusa. Od antropopauzy do krajobrazów wielogatunkowej troski*, „Kultura Współczesna” 2022, nr 4 (120).

<sup>86</sup> W.M. Adams, A. Searle, J. Turnbull, *Quarantine Encounters with Digital Animals: More-than-Human Geographies of Lockdown Life*, „Journal of Environmental Media” 2020, nr 1.

<sup>87</sup> Ibidem, s. 65.

i stalkerami<sup>88</sup>. Także i w tym wypadku genetyczne skrypty uzyskane w ramach koevolucji przez psy i ludzi pozwalają na podtrzymanie relacji stowarzyszenia pomiędzy różnymi gatunkami<sup>89</sup>, ma ono jednak zupełnie odmienny charakter niż w spletanym biopolitycznymi regulacjami mieście zachodnim. Opiera się bowiem na zasadzie horyzontalności – zakłada obustronną sprawczość i autonomię, dopuszcza też wzajemne wycofanie z relacji. Wbrew pozorom („strefa wykluczenia”) nie ma także znamion właściwej dla biowładzy segregacji przestrzennej. Czyni raczej regułę z liminalności, która zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych okazuje się kluczem do przetrwania, co nie wyklucza rozwijania alternatywnych dla zachodniej nowoczesności projektów światotwórczych<sup>90</sup>.

W obu omówionych przypadkach alternatywa ta, równoznaczna z projektem innej, zwierzęcej biopolityki, zajął się dość wyraźnie z niedualistycznym modelem miejskiej polityczności, jaki oferuje współnianie (*commoning*). W często przyjmowanym rozumieniu Petera Linebaugha za pojęciem tym stoją praktyki, które godzą dwa podstawowe wymiary ludzkiego życia – aspekt relacji społecznej i kwestia materialnej transformacji lokalnej rzeczywistości (w tym stosunki z naturą)<sup>91</sup>. Duże znaczenie odgrywa tu również jego działaniowy, wspólnotowy charakter oraz konflikt z dwiema obcymi mu logikami – państwową i kapitalistyczną. Jako propozycja praktyczno-teoretyczna współnianie sytuuje się wobec tego w kontrze do liberalnych opozycji (prywatne–publiczne, reprodukcja–produkcja, społeczne/ekonomiczne–polityczne), a w ostatnich latach interesująco przekracza też rozdział natury i kultury<sup>92</sup>. Chodzi tu głównie o inspirowane odkryciami nowych materializmów czy studiów nad zwierzętami (i roślinami) ponowną dereifikację i animizację dóbr wspólnych, które ożywia i wprawia w ruch nie tylko sam proces ludzkiego współniania (przestrzeni, dóbr naturalnych, praktyk i artefaktów kulturowych), ale też sama żywa materia, do tej pory traktowana głównie jako statyczny zasób. Przykład psów beapańskich wskazuje, co więcej, na sprawczy i twórczy charakter działań podejmowanych przez podmioty nieludzkie, które mogą być traktowane jako istotna część troszczących się o określone fragmenty miasta wspólnoty dóbr wspólnych<sup>93</sup>. Tego

<sup>88</sup> J. Turnbull, *Checkpoint Dogs: Photovoicing Canine Companionship in the Chernobyl Exclusion Zone*, „Anthropology Today” 2020, nr 36 (6), s. 23.

<sup>89</sup> Por. D.J. Haraway, *When Species Meet*, op. cit.

<sup>90</sup> Por. A. Lowenaupt Tsing, *The Mushroom at the End of the World: On the Possibility of Life in Capitalist Ruins*, Princeton University Press, Princeton 2015, s. 21–22.

<sup>91</sup> P. Linebaugh, *The Magna Carta Manifesto: Liberties and Commons for All*, University of California Press, Berkeley 2008, s. 279.

<sup>92</sup> Na ten temat zob. np. J. Metzger, *The City Is Not a Menschenpark: Rethinking the Tragedy of the Urban Commons Beyond the Human/Non-human Divide* [w:] Ch. Borch, M. Kornberger (red.), *Urban Commons: Rethinking the City*, Routledge, London–New York 2015.

<sup>93</sup> Taka forma sprawczości w istotny sposób przekracza ograniczenia koncepcji Sue Donaldson i Willa Kymlicki. Jako że dokonuje się poprzez praktyczne podkreślenie psiej niezależności, nie ma, z jednej strony, znamion sprawstwa zależnego, którego doszukiwali się w swojej opowieści o psach w przestrzeni publicznej kanadyjscy autorzy. Z drugiej nie dotyczy już *sensu stricto* zwierząt udomowionych,

rodzaju zbiorowość, jak zauważa Silvia Federici, z uwagi na znaczenie podtrzymującej ją szeroko rozumianej pracy reprodukcyjnej musi być dziś rozumiana jako relacja, kooperacja i odpowiedzialność za nie-tylko-ludzkie życie<sup>94</sup>. Tylko taka optyka jest bowiem zdolna do podtrzymania wspólnej, biologicznej egzystencji na planecie coraz mocniej targanej kolejnymi kryzysami (wymierania, klimatyczny, humanitarny itd.). Wielorakie kryzysy byłyby w tym kontekście odpowiedzialne za upowszechnienie nowego rodzaju świadomości ekologicznej, która doceniając inne-niż-ludzkie formy zamieszkiwania i strategie adaptacyjne, dawałaby szansę na realizację alternatywnego wobec biowładzy modelu biopolityki. Ma to już zresztą swoje rzeczywiste materializacje właśnie na gruncie zwykle niedocenianej społecznej reprodukcji życia codziennego<sup>95</sup>. Myślę tu zwłaszcza o umiejętnym zagospodarowaniu nieużytków, recyklingu zasobów czy utylizacji odpadów, które w dzisiejszych warunkach miejskich okazują się często najbardziej pożądaną kreatywnością, w nieoczywisty sposób odnawiającą praktyki *bricolage* i improwizacji<sup>96</sup>.

Tego rodzaju alternatywa na poziomie teoretycznym najmocniej kojarzy się dziś z dokonaniem włoskiej filozofii politycznej, zwłaszcza pracami Antonia Negriego (pisanymi razem z Michaelem Hardtem) i Roberta Esposito<sup>97</sup>. Z uwagi na ich antropocentryzm ważniejszą inspirację stanowi dla mnie jednak propozycja Marii Puig de la Bellacasa, zwłaszcza proponowana przez nią etyczno-polityczna wizja troski. Jako stan ontologiczny wiąże ona z sobą wszystkie praktyki podejmowane w intencji podtrzymania, rozwijania i naprawy wspólnego świata, co z konieczności wiąże ze sobą działania ludzi i nieludzi. Autorka *Matters of Care* odnosi się do tego faktu na przykładzie organizmów żyjących w glebie:

Mieszkańcy gleby i inni nieludzie nie muszą intencjonalnie opiekować się ludzkimi odpadami, aby pomagać ludziom. Faktem jest jednak to, że to robią, a [...] w warunkach ekologicznych czasami mogą być do tego nawet zobowiązani. [...] Sieci obowiązków opiekuńczych są nieczyste. A troska krąży przy całej swojej ambiwalencji<sup>98</sup>.

Jak pisze w innym miejscu książki Bellacasa, „alter” w interwencjach alterbiopolitycznych zakłada osobiste i zbiorowe zaangażowanie, zakorzenienie w lokalnej rzeczywistości i konfrontację z mechanizmami biowładzy, którym przeciwstawia się

---

na których koncentruje się rozwijana przez nich wizja zwierzęcego obywatelstwa. Warto podkreślić, że sytuacja psów bezpańskich wyraźnie komplikuje podziały i schematy, na których funduje się omawiana propozycja, zdecydowanie zbyt sztywna, by sprawdzać się w dzisiejszej rzeczywistości wielogatunkowego miasta. Por. S. Donaldson, W. Kymlicka, *Zoopolis...*, op. cit.

<sup>94</sup> S. Federici, *Re-enchanting the World: Feminism and the Politics of Commons*, PM Press, Oakland 2019, s. 163–168.

<sup>95</sup> Ibidem, s. 107 i n.

<sup>96</sup> Por. A. Vasudevan, *The Makeshift City: Towards a Global Geography of Squatting*, „Progress in Human Geography” 2015, nr 39 (3).

<sup>97</sup> Na ten temat zob. M. Ratajczak, *Forma życia i dobro wspólne...*, op. cit.

<sup>98</sup> M. Puig de la Bellacasa, *Matters of Care...*, op. cit., s. 220.

„odmienne siły światotwórczej relacyjności”<sup>99</sup>. Wiąże się też – inaczej niż w dominujących ujęciach biopolityki – z wyraźnym projektem etycznym, doceniającym przede wszystkim te wysiłki skupione na przeżyciu, które łączą nastawienie na samoprzeżycie z odpowiedzialnością za byty szczególnie wrażliwe i słabe. Przykład psów bezpańskich pokazuje przy tym, że chodzi tu o coś więcej niż przywoływana przez filozofkę propozycja afirmatywnej biopolityki Esposito. „Lepsze kultywowanie naszej przynależności do bios jako formy żywej wspólnoty, która wykracza poza naszą «własną» egzystencję”<sup>100</sup>, nie powinno bowiem, jak twierdzi Wolfe, kierować nas w stronę nieodróżnionego dyskursu życia, ale też innych homogenizujących kategorii w rodzaju „gatunku” czy „zwierzęcia”<sup>101</sup>. Konieczna jest tu raczej każdorazowo praca indywidualizacji, podkreślająca znaczenie konkretnych podmiotów i zbiorowości przykładających swoje ręce, łapy, szpony czy skrzydła do wpisanych w dane środowisko „sieci obowiązków opiekuńczych”, jak również nowych, międzygatunkowych form społecznienia, które stwarzają szansę na trwałe przełamanie lęku przed zwierzęcą kolektywnością i przynajmniej częściowe zezwierzczenie miasta.

## Zakończenie

Zarysowany w ostatniej części alternatywny model biopolityki to niewiele więcej niż refiguracja nowych, bardziej równościowych relacji międzygatunkowych, które mogłyby przeprowadzić dzisiejsze miasta w stronę postulowanego przez Jennifer Wolch zoopolis<sup>102</sup>. Odpowiada za to zarazem wciąż zauważalna niegotowość filozofii politycznej na podjęcie zagadnienia demokracji międzygatunkowej<sup>103</sup>, jak i, przede wszystkim, kruchość i niestabilność praktyk, które rozwijały się lub nadal rozwijają w miastach takich jak Moskwa czy Czarnobyl. Trudno zresztą o smutniejszy w tym kontekście epilog niż opowieść o bezpańskich mieszkańcach stolicy Rosji, zdziesiątkowanych w ostatnich latach tak przez czystki gatunkowe uruchomione w czasie mistrzostw świata w piłce nożnej mężczyzn (w 2018 roku), jak i antyzwierzęcą panikę towarzyszącą pierwszej fali pandemii COVID-19. Przykład ten dobitnie pokazuje, że maszyna zoologiczna nie jest narzędziem zarezerwowanym wyłącznie dla miast zachodnich, a prawdopodobieństwo jej użycia wzrasta zawsze wtedy, gdy w danym miejscu przyjmuje się rozwiązania właściwe dla dominującego globalnie projektu nowoczesności. Nie da się przy tym ukryć, że tego rodzaju widmo krąży również nad tymi miastami, które dzięki rozluźnionym strukturom prawnym, wycofaniu państwa

<sup>99</sup> Ibidem, s. 165.

<sup>100</sup> Ibidem, s. 167.

<sup>101</sup> C. Wolfe, *Before the Law...*, op. cit., s. 58.

<sup>102</sup> J. Wolch, *Zoopolis*, przeł. A. Barcz, „Wakat – Notoria” 2014, <http://wakat.sdk.pl/zoopolis/> (dostęp: 15.07.2023).

<sup>103</sup> Kwestię tę podejmują wyjątkowo na tym gruncie: E. Meijer, *Zwierzęta mówią. W stronę demokracji międzygatunkowej*, przeł. M. Biedrzycki, A. Małecka, Wydawnictwo Drzazgi, Okoniny 2021; S. Donaldson, W. Kymlicka, *Zoopolis...*, op. cit.

i kapitału oraz upowszechnieniu doświadczenia prekarności stają się warsztatami dla praktyk międzygatunkowej troski i nowej ekologicznej świadomości. Miasta w stanie kryzysu mogą być w takim kontekście traktowane jako obszary dialektycznego starcia między działaniami puryfikacyjnymi i poprzedzającą je na poziomie ontologicznym, kluczową dla przetrwania całego życia tendencją do uwspólniania.

Moja nadzieja na przechYLENIE szali w stronę tej ostatniej z przynajmniej kilku powodów została zainwestowana w psy bezpieczeństwa. Decyduje o tym przede wszystkim arcyliminalny status tych zwierząt, które oscylując między udomowieniem i dzikością, budują rodzaj politycznego pomostu między ludźmi a wieloma innymi (jeśli nie wszystkimi) gatunkami zamieszkującymi nasze miasta. Wykorzystują w tym kontekście oczywiście wypracowane przez tysiąclecia ludzko-psiej koewolucji skrypty współpracy i wzajemnego zrozumienia, na co liczyć nie mogą w zasadzie żadne inne zwierzęta. Owe międzygatunkowe komunikacyjne dobra wspólne są jednak przeprowadzane w warunkach zdziczenia i oddomowienia, uwzględniają zatem w bezprecedensowej mierze kwestię dystansu i wycofania, nieufności, ale i zainteresowania tym, co nowe, autonomii i wewnątrzgatunkowego pokrewieństwa, które zmuszają oba stowarzyszone ze sobą gatunki do nieustannej aktualizacji wspólnego języka. Nawet w najbardziej udanych przypadkach nie usuwa to konfliktów, co zwraca naszą uwagę na znaczenie negocjacji i sublimowania niezgody. A stąd już bardzo niedaleko do innych relacji ludzko-nieludzkich, które stają się naszym udziałem w coraz bardziej zdziczałych miastach<sup>104</sup>.

Potencjalny wzorzec komunikacji i współpracy, jaki oferują nam psy bezpieczeństwa, jest też świetnym przykładem i uzupełnieniem dla wykuwanej przez Ralphi Acamporę kategorii sąsiada. Kładzie ona nacisk na fizyczną i społeczną bliskość, a równocześnie zachowuje kluczową dla polityczności konfliktowość. Jest dzięki temu wolna od abstrakcyjności, a zachowując wymiar moralnej odpowiedzialności, konotuje relacje o różnej intensywności (od intymności do życzliwego dystansu)<sup>105</sup>. Ma też sporo wspólnego, co akurat Acamporze umyka, z uwspólnianiem przestrzeni, zwłaszcza jeśli powiązać je, jak robi to np. Stavros Stavrides, z polityką twórczego zamieszkiwania. To jednak zasługuje na swoje miano pod warunkiem, że nie zamyka się w ramach „opresyjnego *domus*”<sup>106</sup>, kultywując takie cechy jak progowość i liminalność<sup>107</sup>. Choć grecki architekt łączy tak rozumiane uwspólnianie z wyłącznie-ludzka aktywnością, pozwala nam to wrócić do oddomowienia i zdziczenia, tym razem w perspektywie całego miasta. Jest to zresztą bliskie marzeniu Acampory o międzygatunkowym *oikos*. Obie te kategorie nie wykluczają bowiem faktu nie-tylko-ludzkiego zamieszkiwania, które zdaniem Tima Ingolda pozwala nam też

<sup>104</sup> Na ten temat w trybie popularnonaukowym: T. Donovan, *Feral Cities: Adventures with Animals in the Urban Jungle*, Chicago Review Press, Chicago 2015.

<sup>105</sup> R. Acampora, *Oikos and Domus: On Constructive Co-habitation with Other Creatures*, „Philosophy & Geography” 2004, nr 7 (2).

<sup>106</sup> Ibidem.

<sup>107</sup> S. Stavrides, *Common Space: The City as Commons*, Zed Books, London 2016, s. 106 i n.

„zlikwidować ortodoksyjne dychotomie między ewolucją i historią oraz biologią i kulturą”<sup>108</sup>. Alternatywna biopolityka byłaby wobec tego oparta na „prostym” akcie uznania innych zwierząt za sąsiadów i współmieszkańców tego samego środowiska – być może kłopotliwych (w znaczeniu przydawany temu słowu przez Haraway<sup>109</sup>), ale równie potrzebnych do jego przetrwania jak główni inżynierowie miasta.

## Bibliografia

- Acampora R.R., *Nietzsche's Feral Philosophy: Thinking through an Animal Imaginary* [w:] C.D. Acampora, R.R. Acampora (red.), *A Nietzschean Bestiary: Becoming Animal Beyond Docile and Brutal*, Rowman & Littlefield Publishers, Lanham 2004.
- Acampora R., *Oikos and Domus: On Constructive Co-habitation with Other Creatures*, „Philosophy & Geography” 2004, nr 7 (2).
- Adams W.M., Searle A., Turnbull J., *Quarantine Encounters with Digital Animals: More-than-Human Geographies of Lockdown Life*, „Journal of Environmental Media” 2020, nr 1.
- Agamben G., *The Open: Man and Animal*, przeł. K. Attell, Stanford University Press, Stanford, CA 2004.
- Amos H., *Is Russia Killing Stray Dogs Ahead of the World Cup?*, „The Guardian”, 29.05.2018, <https://www.theguardian.com/cities/2018/may/29/russia-stray-dogs-world-cup-cull-sochi-yekaterinburg> (dostęp: 10.07.2023).
- Associated Press in Kiev, *Ukraine to Stop Killing Stray Dogs before Euro 2012 Football Championship*, „The Guardian”, 17.11.2011, <https://www.theguardian.com/world/2011/nov/17/euro2012-ukraine-stops-killing-stray-dogs> (dostęp: 15.01.2024).
- Atkins P. (red.), *Animal Cities: Beastly Urban Histories*, Ashgate, Farnham 2012.
- Baratay E., *Zwierzęcy punkt widzenia. Inna wersja historii*, przeł. P. Tarasewicz, Wydawnictwo w Podwórkcu, Gdańsk 2014.
- Barua M., *Animal Work: Metabolic, Ecological, Affective*, „Society for Cultural Anthropology: Theorizing the Contemporary”, 26.07.2018, <https://culanth.org/fieldsights/animal-work-metabolic-ecological-affective> (dostęp: 15.01.2024).
- Barua M., *Lively Cities: Reconfiguring Urban Ecology*, University of Minnesota Press, Minneapolis–London 2023.
- Baynes-Rock M., *Life and Death in the Multispecies Commons*, „Social Science Information” 2013, nr 52 (2).
- Beatley T., *Biophilic Cities: Integrating Nature into Urban Design and Planning*, Island Press, Washington, DC 2011.
- Beaudouin Ch., Cooke S.J., Hackenburg D.M., Kadykalo A.N., Young N., *Is the Anthropause a Useful Symbol and Metaphor for Raising Environmental Awareness and Promoting Reform?*, „Environmental Conservation” 2021, nr 48 (4).

<sup>108</sup> T. Ingold, *Splatać otwarty świat. Architektura, antropologia, design*, przeł. E. Klekot, Instytut Architektury, Kraków 2018, s. 67.

<sup>109</sup> D.J. Haraway, *Staying with the Trouble: Making Kin in the Chthulucene*, Duke University Press, Durham–London 2016.



- Beck A.M., *The Ecology of Stray Dogs: A Study of Free-Ranging Urban Animals*, NotaBell Press, West Lafayette 2002.
- Bednarek J., *Życie, które mówi. Nowoczesna wspólnota i zwierzęta*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2017.
- Beilin K.O., *In Search of an Alternative Biopolitics: Anti-Bullfighting, Animality, and the Environment in Contemporary Spain*, The Ohio State University Press, Columbus 2015.
- Betz J.A., Bogdanowicz W., Breen M., Buckley R.M., Chyzhevskiy I., Dillon M., Dutrow E.W., Kleiman N., Milinevsky G., Mousseau T.A., Ostrander E.A., Parker H.G., Pilot M., Spatola G.J., Thomas R., *The Dogs of Chernobyl: Demographic Insights into Populations Inhabiting the Nuclear Exclusion Zones*, „Science Advances” 2023, nr 9.
- Blanchette A., *Porkopolis: American Animality, Standardized Life & Factory Farming*, Duke University Press, Durham–London 2020.
- Bradshaw J., *Zwierzęta wśród nas. Jak zwierzęta czynią nas ludźmi*, przeł. M. Borzobohata-Sawicka, Czarna Owca, Warszawa 2019.
- Braverman I., *Settling Nature: The Conservation Regime in Palestine–Israel*, University of Minnesota Press, Minneapolis–London 2023.
- Braverman I., *Wild Life: The Institution of Nature*, Stanford University Press, Stanford, CA 2015.
- Braverman I., *Zooland: The Institution of Captivity*, Stanford University Press, Stanford, CA 2013.
- Braverman I. (red.), *Animals, Biopolitics, Law: Lively Legalities*, Routledge, London–New York 2016.
- Bubandt N., Tsing A., *An Ethnoecology for the Anthropocene: How A Former Brown-Coal Mine in Denmark Shows Us the Feral Dynamics of Post-Industrial Ruin*, „Journal of Ethnobiology” 2018, nr 38 (1).
- Burt J., *Szczur*, przeł. A. Leśniak, Universitas, Kraków 2006.
- Chrulew M., *Animals as Biopolitical Subjects* [w:] M. Chrulew, D.J. Wadiwel (red.), *Foucault and Animals*, Brill, Leiden–Boston 2017.
- Chrulew M., *Managing Love and Death at the Zoo*, „Australian Humanities Review” 2011, nr 50.
- Chrulew M., Wadiwel D.J. (red.), *Foucault and Animals*, Brill, Leiden–Boston 2017.
- Colling S., *Animal Resistance in the Global Capitalist Era*, Michigan State University Press, East Lansing 2021.
- Coppinger L., Coppinger R., *Czym jest pies? Podstawy ekologii behawioralnej psa domowego*, przeł. D. Szadurska, COAPE Polska, Kraków 2016.
- Dayan C., *With Dogs at the Edge of Life*, Columbia University Press, New York 2016.
- Donaldson S., Kymlicka W., *Zoopolis. Teoria polityczna praw zwierząt*, przeł. M. Stefański, M. Wańkiewicz, Oficyna 21, Warszawa 2019.
- Donovan T., *Feral Cities: Adventures with Animals in the Urban Jungle*, Chicago Review Press, Chicago 2015.
- Federici S., *Re-enchanting the World: Feminism and the Politics of Commons*, PM Press, Oakland 2019.
- Foucault M., *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, przeł. T. Komendant, Wydawnictwo KR, Warszawa 1998.
- Foucault M., *Podmiot i władza*, przeł. J. Zychowicz, „Lewą Noga” 1998, nr 9.

- Foucault M., *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w Collège de France, 1976*, przeł. M. Kowalska, Wydawnictwo KR, Kraków 1998.
- Gandy M., *Natura Urbana: Ecological Constellations in Urban Space*, The MIT Press, Cambridge, MA–London 2022.
- Goldsworthy V., *Inventing Ruritania: The Imperialism of Imagination*, Yale University Press, New Haven 1998.
- Haraway D.J., *Staying with the Trouble: Making Kin in the Chthulucene*, Duke University Press, Durham–London 2016.
- Haraway D.J., *When Species Meet*, Stanford University Press, Stanford, CA 2008.
- Hare B., Woods V., *Przetrwają najżycielsi. Jak ewolucja wyjaśnia istotę człowieczeństwa?*, przeł. K. Kalinowski, Copernicus Center Press, Kraków 2022.
- Holmberg T., *Urban Animals: Crowding in Zoocities*, Routledge, London–New York 2015.
- Howell P., *At Home and Astray: The Domestic Dog in Victorian Britain*, University of Virginia Press, Charlottesville–London 2015.
- Howell P., *Between Wild and Domestic, Animal and Human, Life and Death: The Problem of Stray in the Victorian City* [w:] P. Howell, A. Steinbrecher, C. Wischermann (red.), *Animal History in the Modern City: Exploring Liminality*, Bloomsbury Academic, London–New York 2019.
- Hribal J., *Fear of the Animal Planet: The Hidden History of Animal Resistance*, AK Press, Chico, CA 2010.
- Ingold T., *Splatac otwarty świat. Architektura, antropologia, design*, przeł. E. Klekot, Instytut Architektury, Kraków 2018.
- Jarosz D., *The Enemy and the Victim: Stray Dogs in Poland, 1945–1970 (Discourses and Actions)*, „Acta Poloniae Historica” 2019, nr 120.
- Jarzębowska G., *Czysta gatunkowa. Tępienie szczurów jako praktyka kulturowa w Polsce powojennej*, IBL PAN, Warszawa 2021.
- Jerolmack C., *The Global Pigeon*, The University of Chicago Press, Chicago–London 2013.
- Juskowiak P., *Miasta w kłęczach wirusa. Od antropopauzy do krajobrazów wielogatunkowej troski*, „Kultura Współczesna” 2022, nr 4 (120).
- Juskowiak P., *Od arki do azylu. W poszukiwaniu nowej tożsamości dla ogrodów zoologicznych*, „Przegląd Socjologiczny” 2022, nr 71 (3).
- Kirksey E., *Emergent Ecologies*, Duke University Press, Durham–London 2015.
- Kirksey E., *The Emergence of COVID-19: A Multispecies Story*, „Anthropology Now” 2020, nr 12 (1).
- Kokot M., *Psy zagryzły czterolatka, Rumuni uśpią tysiące zwierząt*, Wyborcza.pl, 13.09.2013, <https://wyborcza.pl/7,75399,14595854,psy-zagryzly-czterolatka-rumuni-uspia-tysiace-zwierzat.html> (dostęp: 15.01.2024).
- Kowarik I., *Cities and Wilderness: A New Perspective*, „International Journal of Wilderness” 2013, nr 3.
- Latour B., *After Lockdown: A Metamorphosis*, przeł. J. Rose, Polity, London 2021.
- Lemon A., *MetroDogs: The Heart in the Machine*, „Journal of the Royal Anthropological Institute” 2015, nr 21.
- Linebaugh P., *The Magna Carta Manifesto: Liberties and Commons for All*, University of California Press, Berkeley 2008.

- Lorimer J., *Probiotic Legalities: De-domestication and Rewilding Before the Law* [w:] I. Braverman (red.), *Animals, Biopolitics, Law: Lively Legalities*, Routledge, London–New York 2016.
- Lorimer J., *Wildlife in the Anthropocene: Conservation after Nature*, University of Minnesota Press, Minneapolis 2015.
- Lorimer J., Searle A., Turnbull J., *After the Anthropause: Lockdown Lessons for More-than-Human Geographies*, „The Geographical Journal” 2021, nr 187.
- Margodt K., *Zoos as Welfare Arks? Reflections on an Ethical Course for Zoos* [w:] R. Acampora (red.), *Metamorphoses of the Zoo: Animal Encounter after Noah*, Lexington Books, Lanham 2010.
- Meijer E., *Zwierzęta mówią. W stronę demokracji międzygatunkowej*, przeł. M. Biedrzycki, A. Małecka, Wydawnictwo Drzazgi, Okoniny 2021.
- Metzger J., *The City Is Not a Menschenpark: Rethinking the Tragedy of the Urban Commons Beyond the Human/Non-human Divide* [w:] Ch. Borch, M. Kornberger (red.), *Urban Commons: Rethinking the City*, Routledge, London–New York 2015.
- Mica A., *Bezpańskie psy i ich panowie. Niezamierzone konsekwencje i efekty dysonansu poznawczego w zarządzaniu populacją psów w Rumunii* [w:] A. Mica, P. Łuczeczko (red.), *Ludzie i nie-ludzie. Perspektywa socjologiczno-antropologiczna*, Orbis Exterior, Pszczółki 2011.
- Müller M., *W poszukiwaniu Globalnego Wschodu. Myślenie między Północą a Południem*, przeł. A. Piekarska, „Praktyka Teoretyczna” 2020, nr 3.
- Pachirat T., *Every Twelve Seconds: Industrialized Slaughter and the Politics of Sight*, Yale University Press, New Haven–London 2011.
- Palmer C., “Taming the Wild Profusion of Existing Things”? *A Study of Foucault, Power, and Human/Animal Relationships*, „Environmental Ethics” 2001, nr 23.
- Pearson Ch., *Dogopolis: How Dogs and Humans Made Modern New York, London, and Paris*, The University of Chicago Press, Chicago 2021.
- Philo Ch., Wilbert Ch. (red.), *Animals Spaces, Beastly Places: New Geographies of Human–Animal Relations*, Routledge, London–New York 2000.
- Pobłocki K., *Kapitalizm. Historia krótkiego trwania*, Bęc Zmiana, Warszawa 2017.
- Puig de la Bellacasa M., *Matters of Care: Speculative Ethics in More than Human Worlds*, University of Minnesota Press, Minneapolis 2017.
- Rabinow P., Rose N., *Biopower Today*, „BioSocieties” 2006, nr 1.
- Radziwinowicz W., *Bezdomne psy terroryzują Moskwę*, Wyborcza.pl, 6.01.2009, <https://wyborcza.pl/7,75399,6127316,bezdomne-psy-terroryzuja-moskwe.html> (dostęp: 15.01.2024).
- Ratajczak M., *Forma życia i dobro wspólne. Geneza i aktualność współczesnej włoskiej filozofii politycznej*, IBL PAN, Warszawa 2020.
- Raulff U., *Farewell to Horse: The Final Century of Our Relationship*, przeł. R.A. Kemp, Penguin Books, London 2018.
- Rejmer M., *Bukareszt. Kurz i krew*, Czarne, Wołowiec 2013.
- Rolin J., *I ktoś rzucił za nim zdechłego psa*, przeł. W. Dłuski, Czarne, Wołowiec 2011.
- Rose N., *The Politics of Life Itself: Biomedicine, Power, and Subjectivity in the Twenty-First Century*, Princeton University Press, Princeton 2007.
- Rothfels N., *Savages and Beasts: The Birth of the Modern Zoo*, The Johns Hopkins University Press, Baltimore 2002.

- Sennett R., *Cialo i kamień. Człowiek i miasto w cywilizacji Zachodu*, przeł. M. Konikowska, Wydawnictwo Marabut, Gdańsk 1996.
- Srinivasan K., *The Biopolitics of Animal Being and Welfare: Dog Control and Care in the UK and India*, „Transactions of the Institute of British Geographers” 2013, nr 38 (1).
- Srinivasan K., *Remaking More-than-Human Society: Thought Experiments on Street Dogs as “Nature”*, „Transactions of the Institute of British Geographers” 2019, nr 44 (2).
- Stavrides S., *Common Space: The City as Commons*, Zed Books, London 2016.
- Taylor C., Wadiwel D.J., *A Conversation on the Feral*, „Feral Feminisms” 2016, nr 6.
- Tsing Lowenhaupt A., *The Mushroom at the End of the World: On the Possibility of Life in Capitalist Ruins*, Princeton University Press, Princeton 2015.
- Tuan Y.F., *Dominance & Affection: The Making of Pets*, Yale University Press, New Haven–London 1984.
- Turnbull J., *Checkpoint Dogs: Photovoicing Canine Companionship in the Chernobyl Exclusion Zone*, „Anthropology Today” 2020, nr 36 (6).
- van Dooren T., *Flight Ways: Life and Loss at the Edge of Extinction*, Columbia University Press, New York 2014.
- Van Patter L., *(Re)Storying the More-than-Human City: Urban Coyotes in Canada*, niepublikowana praca doktorska, Department of Geography and Planning, Queen’s University, Kingston–Ontario 2021.
- Vasudevan A., *The Makeshift City: Towards a Global Geography of Squatting*, „Progress in Human Geography” 2015, nr 39 (3).
- Wadiwel D.J., *The War against Animals*, Brill, Leiden–Boston 2015.
- Włodarczyk J., *Genealogy of Obedience: Reading North American Dog Training Literature, 1850s–2000s*, Brill, Leiden–Boston 2018.
- Wolch J., *Zoopolis*, przeł. A. Barcz, „Wakat – Notoria” 2014, <http://wakat.sdk.pl/zoopolis/> (dostęp: 15.07.2023).
- Wolfe C., *Before the Law: Human and Other Animals in Biopolitical Frame*, The University of Chicago Press, Chicago 2013.